

Wtorek 17. listopada 1925.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 15 gr.

Na prowincjonalnych dworcach kolejowych 18 gr.

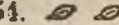
Prenumerata miesięczna we Lwowie. Zł. 3.20

Prenumerata mies. z przes. poczt. Zł. 3.20

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 5.—

Adres: „WIEK NOWY“ Lwów, ul. Sokoła 1. 4. — Tel.

Redakcji 778. — Tel. Dyrekcji i Administracji 26-77.

Konto poczt. Kasy Oszczędności Nr. 140.951. 

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

Koncepcja gabinetu koalicyjnego.

ZAKAZ MINISTRA SPRAW WOJSK.

Warszawa, 15 listopada. (Pat.). Gabinet Ministerstwa spraw wojskowych komunikuje: W związku z uczestnictwem niektórych oficerów w manifestacjach o charakt. politycznym lub interpretowanych przez prasę jako politycznych, minister spraw wojskowych wydał surowy zakaz brania udziału w tych manifestacjach z tem, że niestosujący się do tego rozkazu muszą być przez swoich przełożonych pociągani do odpowiedzialności według obowiązujących regulaminów i kodeksu karnego.

NABOŻEŃSTWO ŻALOBNE NA MORZU.

Londyn, 15 listopada. (Pat.). W dniu 19 bm. odbędzie się nabożeństwo na morzu, ponad miejscem, w którym przypuszczalnie zatonięła łódź podwodna. Wiceadmirał flotyli podwodnej będzie się znajdował na statku „Dwarf“ któremu towarzyszyć będą okręty wojenne wszystkich oddziałów marynarki wojennej. Podczas nabożeństwa kap. flotyli wrzuci do morza tradycyjny wieniec, poczem oddane będą salwy pożegnalne.

Z KONFERENCJI PAŃSTW SUKCESYJNYCH.

Paryż, 15 listopada. (Pat.). Na konferencji długów przedwojennych osiągnięto porozumienie co do najważniejszego punktu, tak, że delegaci francuscy opuszczają już jutro, t. j. 16 bm, Pragę, podczas gdy przedstawiciele państw sukcesyjnych prowadzili w dalszym ciągu narady nad związanymi z długami punktami politycznymi, które pozostają jeszcze w zawieszeniu.

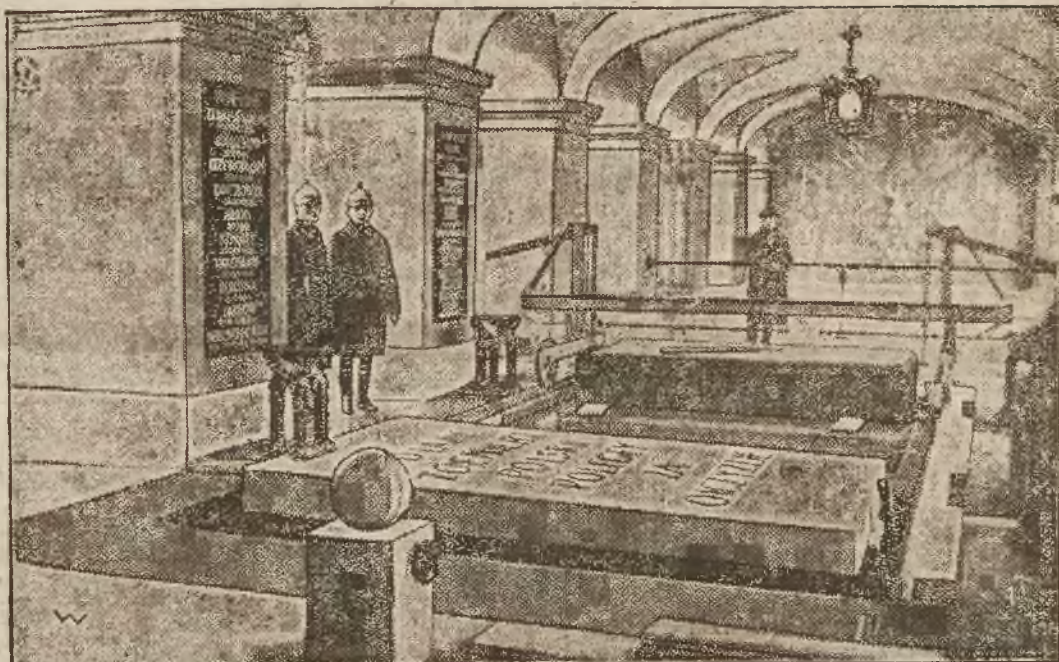
WYBORY W CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 15. listopada. (Pat) Wybory do Sejmu i Senatu odbyły się w całej republice na ogół spokojnie. Udział wyborców był znaczny. Na dwie godziny przed zamknięciem głosowania, 85 proc. wyborców oddało głosy. Ostateczny wynik 1-go skrutynium znany będzie w ciągu nocy.

MUMJA TUTANKHAMENA W ZŁOCIE.

Kair, 14. listopada. (Pat) Mumja Tutankhamena została wydobyta z sarkofagu. Jest ona pokryta złotem. Serce i płuca pokryte były złotymi gwiazdami. Obok mumii leżał wielki złoty sztylet.

Z uroczystości Nieznanego Żołnierza w Warszawie.



Rycina pierwsza przedstawia wnętrze grobu na Placu Saskim.

Rycina druga: Trumna ze zwłokami Nieznanego Żołnierza, niesiona przez ośmiu podoficerów polskich, posiadających krzyż „Virtuti militari“, do grobu na Placu Saskim. Za trumną kroczą dwie wdowy i dwie matki poległych żołnierzy.

Pokłosie rządów p. Grabskiego.

Dobre i złe strony. — Autokratyzm i upór. — Nadmierna śruba podatkowa. — Politykomanja. — Korupcyjne metody.

Niezapomnianą pozostanie mowa, którą po pierwszym ekspozycie Ignacego Paderewskiego, jako premiera, wygłosił nasz najznakomitszy mówca parlamentarny Ignacy Daszyński. Poseł Daszyński powiedział wtedy, że pragniemy rzucić p. Paderewskiemu najpiękniejsze kwiaty pod nogi... byle tylko przestał rządzić. Coś podobnego mógł być przecież snadnie powiedzieć i teraz jakiś mówca panu Władysławowi Grabskiemu. Bo i jemu przecież należało się i należy wielkie uznanie społeczeństwa, ale jednak przyznać trzeba:

dobrze zrobił, że rządzić przestał.

Miedzy karierą polityczną p. Ignacego Paderewskiego, a p. Wł. Grabskiego zachodzi zresztą pewne analogie. Obaj wzięli się do rządów jako ludzie pod względem politycznym naiwni i niewinni i obaj wpadli w matnie niebezpiecznych zwłazków politycznych. Koło obu wytworzyły się kliki, wyzyskujące stanowiska ludzi rządzących. Czem w otoczeniu p. Paderewskiego był p. Strakacz, tem w otoczeniu p. Grabskiego był p. Kauzik, artysta, wiołomczelista, który szybko nauczył się grać na strunach Sejmu, stanowiąc łącznik pomiędzy rządem a Sejmem.

P. Władysław Grabski podjął się w bardzo ciężkiej i trudnej chwili sanacji finansów polskich.

Już jako minister skarbu w gabinecie

Wł. Sikorskiego plan ten sanacyjny nakreślił, a zostawiając premierem, ustalił wówczas zasady wprowadzając w życie p. Wł. Grabski rychło usunął markę, wprowadził złotego, stworzył Bank Polski. To pozostanie

jego niezatartą zasługą.

Bez żelaznej energii, bez wielkiego optymizmu i wiary w przyszłość, nie byłby mógł dokonać tego wielkiego dzieła. Wszelako wiara ta była zbyt wielką, za co oczywiście spada wina nie tylko i nie tyle na p. Grabskiego, ile na jego doradców. P. Grabski postanowił

— sanować finanse polskie własnymi ich siłami.

Było to przedsięwzięcie w założeniu bardzo piękne i zbożne, niemożliwe jednak do wykonania. Wprawdzie odrazu pojawiły się głosy, doradzające sięgnięcia po pomoc obcą i krytykujące zamiary ministra skarbu, ale tu wystąpiła właśnie bardzo znamienna oścha charakteru p. Władysława Grabskiego, a mianowicie jego

upór, objawiający się także w autokratycznych poczynaniach.

P. Grabski głuchy był na głosy krytyki i wyraźnie je sobie lekcewał. Wśród tych głosów nie brakło tak poważnych, jak opinia ekonomistów krakowskich, a zwłaszcza

prof. Adama Krzyżanowskiego, który przed rokiem jeszcze z ołówkiem w ręku, wyliczył i ustalił datę, kiedy p. Grabski stanie wobec niemożności wypłacenia urzędnikom pensji na pierwszego.

Zasadnicza idea p. Wł. Grabskiego, oparcia się tylko na własnych siłach doprowadziła rychło do

fatałnej konsekwencji.

Gdyby p. Władysław Grabski, jak mu doradzano, natychmiast był się rozemztał za pożyczką zagraniczną byłby ją niewątpliwie otrzymał po jakimś roku, t. zn. akurat w czasie, kiedy zagranica zaczęła nabierać zaufania do złotego. Tymczasem p. Grabski przyłożył do Polski

tak potężną śrubę podatkową,

która niebawem wycisła z organizmu gospodarczego państwa wszystkie soki żywotne. Rządy p. Grabskiego stały się powodem zupełnej ruiny gospodarczej Polski. System jego rządzenia w zakresie podatkowym, opierający się na zupełnie czasem nieobliczalnych i niespodziewanych zarządzeniach, poderwał do nieszty zaufanie zagranicy do Polski. Niebawem stało się jasne, że jak długo rządzi p. Grabski, tak długo o otrzymaniu pożyczki przez Polskę na warunkach przyzwoitych mowy być nie może. Wiedzieli o tem wszyscy, nie chciał wiedzieć tylko sam p. Władysław Grabski, którego w wierze w siebie umacniało jego otoczenie.

Z chwilą, kiedy p. Grabski zarówno w kraju, jak zagranicą spotykał się z coraz ostrzejszą krytyką, zaczął się starać o popar-

W. RAORT.

DWAJ ZŁODZIEJE.

W ciemną listopadową noc, zakradł się Mały Złodziej do luksusowej willi Wielkiego Złodzieja.

Mały Złodziej dygotał z zimna i co chwila ocierał sobie pot z bladej, wymizerowanej twarzy. Na której głód i niewypowiedziane znużenie wycisnęły swoje piętno. Stał cicho, jak kot, zamierzając prawie z przerażenia, gdy buty jego, pełne wody, poczęły wydawać ów charakterystyczny odgłos szłapania przemoczonego, dziurawego obuwnia.

Błysk ślepej latarki — lekki trzask dobrze naoiltowanego wytrycha w zamku — skrzyp bogato inkrustowanych drzwi — i stało się!

Mały Złodziej znalazł się w bogato urządzonej gabinecie Wielkiego Złodzieja. W pierwszej chwili chciał się nawet Mały Złodziej przeżegnać na widok tych przepięknych cacek, bronzów, marmat, mebli, złociń i obrazów, gdyż zdawało mu się, że dostał się do wnętrza niesłychanie bogatego kościoła. Chwilę się wahał, aż wreszcie poczęł szybko i nerwowo wrzucać różne cacka i drobiazgi do przyniesionego ze sobą worka. Worek szybko się napełnił. Z biącym na alarm sercem, skierował się Mały Złodziej ku drzwiom.

— A to dokąd? — rozległ się nagle szeptliwy głos z za kotary.

W tej chwili zajaśniały wszystkie światła elektryczne i Mały Złodziej ujrzał na wysokości swego czoła, czarną łufę eleganckiego browninga.

— Łaski! Miłosierdzia! — zawył.

— Zrobi się... Tylko spokojnie! — rzekł Wielki Złodziej, przyglądając się nędznej i wymizerowanej postaci Małego Złodzieja. — A rewolweru

kawaler nie masz?... Ręce do góry! Tak! Zaraz poszukamy...

— Łaski, wielmożny panie!... Skąd do mnie spluwacz?... Trzy dni nie jadłem...

Tłuste i tbrylantowane palce Wielkiego Złodzieja poczęły szybkie przeszukiwać kieszenie Małego Złodzieja, skąd po chwili wydobyły zarzewiały wytrych, jakąś brudną szmatę, kilka niedziaków i kawałek zasuszonego chleba.

— O, to kawaler, jak widać, goły? — spytał z uśmiechem Wielki Złodziej. — Kiepskie czasy, co?

— Strasznie ciężkie, wielmożny panie! Po prawdzie, to ja nie jestem żaden kaszlarz, ani włamywacz, ale mizerny złodziej kieszonkowy. Kradłem dawniej w tramwajach, ale teraz już nawet nie kradnę, bo nie mam na bilet tramwajowy. Co zrobić, wielmożny panie? Takie czasy! Człowiek nie ma na kawałek chleba, deszcz siepie, złab kości łanie, głód kiska skreca — co było robić?... Puściłem się dziś po raz pierwszy na grubszą robotę i wpadłem. Niech mi wielmożny pan daruje i nie posyła po łapaczy... Łaski, wielmożny panie!

Mały Złodziej padł na kolana i szybko ucałował rękę Wielkiego Złodzieja.

— No, wstań, nie bój się! Nie ci się nic stanie. Przeciwnie! Chciałem ci nawet powiedzieć, że ci bardzo wdzięczny jestem za dzisiejsze odwiedziny i że cieszę się z naszej znajomości... Wszak kolegami jesteście...

— Jaki, wielmożny panie? Nie rozumiem.

— Ależ to całkiem proste. Ty jesteś Małym Złodziejem — a ja jestem Wielkim Złodziejem...

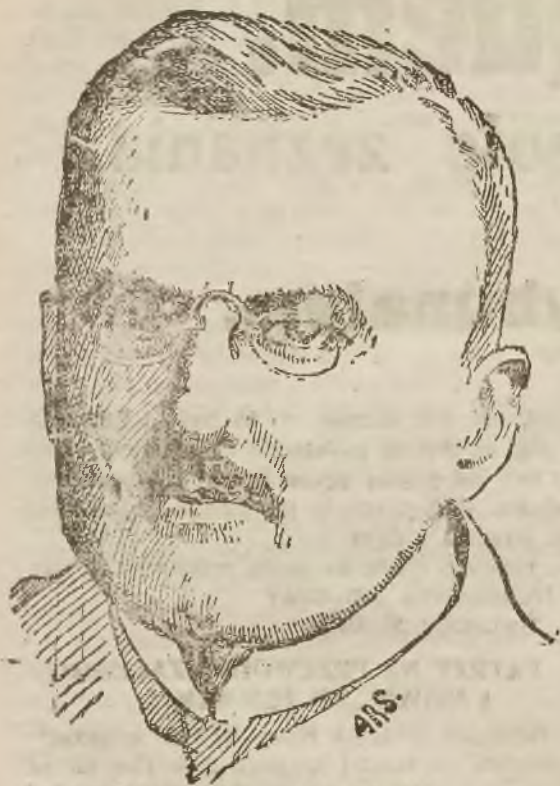
— Wielmożny pan żartuje?...

— Weale nie. Fach mamy jednakowy, tylko że ja mam inne warunki pracy, a ty masz inne. Ja pracuję w białym, jasnym dzień i mam do dyspozycji banki, giełdy, budżet, kredyt, ochronę prawną i policyjną. stosunki, koneksje, protekcję — kapitał — a ty jesteś w mojej szczęśliwej polożeniu. To prawda! Przyznasz jednak, że z takim

wykształceniem, jak posiadasz, w takim podarrem ubrania i z takim zewnętrznym wyglądem, nie możesz chyba rościć sobie pretensji, aby ci dano dostawy rządowe, lub mianowane prezesem jakiejś Rady nadzorczej. Noblesse oblige, mój kochany! Człowiek, który kradnie złotówki w tramwajach, musi być na to przygotowany, że nie otrzyma zaliczki na dostawy państwowe, lub monopolu na fabrykację masek gazowych. Od tego jestem — ja: Wielki Złodziej. Ja dostarczam hełmów dla polski państwowej, ja buduję domki strażnicze dla Korpusu Ochrony Pogranicza na kresach, ja przechowuję depozyty w Wilnie, u dzielam długoterminowych kredytów i zaliczek w Warszawie, remontuję warszaty kolejowe w Piotrkowcach, burzę sobór prawosławny już przez siedm lat, fabrykuję wagonowo maski gazowe w Skarżysku, zakładam sklepy konieckie z pięć między kas kolejowych we Lwowie, siówestwenną stare nary fabryczne w Gnieźnie, buduję samoloty Plage - Łaskiewicz w Lublinie, ja organizuję „Kluby propagandy filmowej”; „Guzochany”; „Skarbofermy”; „Pozapry”; „Guzy”; dnie kwiatka tygodnie zbiórki, miesięce kwesty i lata mego odrodzenia ekonomicznego — ja: Wielki Złodziej! W intensywnie i ciężkiej mojej pracy zawodowej załamabym się już nieraz, gdyby nie mówcza i niepozorna współpraca Małego Złodzieja...

— Moja współpraca? — zapytał zdumiony Mały Złodziej. — A cóż ma moja współpraca wspólnego...

— Zaraz! Jesteś dla mnie wprost nieoceniony i nie do zastąpienia. Ja jeden umiem ocenić twoją cichą, ofiarną pracę, która daje mi możność swobodnego operowania w białym, jasnym dzień, bez obawy sięgnięcia sobie policyj na kark. Czy sądzisz, że gdyby policja nie była stale zajęta łapaniem Małego Złodzieja, to Wielki Złodziej mógłby bezkarnie pracować?... Nigdy! Na tyłu złodziei u nas jest jeszcze stanowczo za mało policyj. Wytlumaczę ci to na przykładzie. Ty np. ukradniesz



Władysław Grabski.

cie. innymi słowy

p. Grabski zaczął być politykiem

Wszedł on na drogę, jego usposobieniu i charakterowi obcą, a znalazłszy chętnych, może zbyt chętnych pośredników, zaczął wygrywać prawicę przeciw lewicy, lewicę przeciw prawicy. Przez wciągnięcie p. Sta-

w tramwaju kilka złotych, bochenek chleba ze straganu, trochę węgla z wozu lub kilka świeczek z grobów, w dzień Zaduszny... Już policja ma zajęcie. Szukają cię w albumach daktyloskopijnych, badają twoją metrykę i kartę meldunkową, piszą do opinii do twojego „miejsca urodzenia“, spisują protokoły, doniesienia i wezwania, przesłuchują cię, szukają poszkodowanych, raportują władzom, odstawiają do sądu, szukają świadków i donoszą do gazet — mają zajęcie. A tymczasem ja, Wielki Złodziej umieszczam w tym czasie z pięćdziesiąt pięć milionów złotych w fabryce w Starochowicach, splacalnych w akcjach tej fabryki — za co utrzymuję na czysto pięć milionów i na ewentualne koszty obrony w razie procesu. Wykazałem ci więc na przykładzie, że gdyby nie twoja pomoc, praca moja nie postępowałaby tak łatwo naprzód. Wdzięczny ci jestem, Mały Złodzieju, że ostaniasz mnie niejako swoją osobą i ułatwiasz mi sytuację życiową...

— To może mnie wielmożny pan wspomóc w ręce poleci?

— Skądże! Chyba mnie zrozumiałeś, że twoja współpraca jest mi wprost konieczna. Mały Złodzieju musisz istnieć po to, aby Wielki Złodziej mógł spokojnie kraść.

— To może mnie wielmożny pan wspomóc z tej wielkiej wdzięczności?... Głodny jestem i nie mam gdzie głowy złożyć, bo w parku teraz ziąb i deszcz, a ubranie moje, jedna dziura...

— O, co to, to nie! Nie zrozumiałeś mnie chyba, przyjacielu? Pewnie, że mógłbym ci pomóc i to nawet na całe życie, bo co tam u mnie znaczą kilka tysięcy złotych — ale ja tego nie zrobię.

— A dlaczego, wielmożny panie?...

— Bo gdyby cię wspomógł, to przestałbyś kraść, a to nie leży w moim interesie. Twoim zadaniem jest mnie osłaniać — a tylko wtedy wywiążesz się dobrze z włożonego na ciebie zada-

nisiawa Grabskiego do gabinetu

nadał rządowi swojemu charakter partyjny

we wszelkich też większych pociągnięciach politycznych pozostał pod wpływem re-

nią, jeśli nadal kraść będziesz. Zresztą, ty sobie widocznie nie zdajesz sprawy, że twój zawód jest piękny. Zazdroszczę ci nieraz tych silnych wzruszeń, jakich doznajesz, wychylając komuś w tramwaju zegarek lub kilka złotych z kieszeni. Przecież ty jesteś niejako ostatnim opigonem naszego romantyzmu... Jedyny człowiek, który wyłamało się z pod ustalonych norm i praw, jakie na nas włożyły państwo, kościół i społeczeństwo. Ty jeden masz odwagę nie respektować t. z. etyki i prawa własności wymyślonych przez drobno-mieszczanśkich snobów i prawników. Idziesz przez życie swoją własną drogą, pełną niebezpieczeństw, wzruszeń, emocji i wrażeń — podczas gdy ja, Wielki Złodziej pozbawiony jestem tego wszystkiego, kradnąc prawie że legalnie, w jasny dzień, otoczony ogólnym szacunkiem, dobrobytem, spokojem, zaszczytami i — nudą...

— Więc wielmożny pan nie chce mnie naprawdę wspomóc?

— Ani mi to w głowie! Sprzeciwiliby się to temu wszystkiemu, czego wymagam od ciebie. Przestałbyś kraść, a to nie leży w moim interesie.

— Może choć złotego na kolację...

— Ani grosza!... Jedno, co mogę dla ciebie uczynić, to jest, że dam ci moją bezpłatną kartę tramwajową, abyś mógł jeździć tramwajami i kraść. Możesz ją wziąć; jest bez fotografii i wystawiona na okaziecia. Dostałem ją bezpłatnie, jako prezes „Ligi dla walki z korupcją i złodziejstwem“.

— Dziękuję i za to. Widzę jednak, że wielmożny pan jest...

— No, możesz powiedzieć. Nie krępuj się — wszak jesteśmy kolegami...

— Wielmożny pan jest naprawdę Wielkim Złodziejem!...

P. T. Publiczności

do łaskawej uwagi!

Niejedna gospodyni, chcąc nabyć nasze wyroby, sądzi, że otrzyma je, żądając pospolicie cykorję a nie wyraźnie „Francka“. Mylne jest to mniemanie.

Nazwa cykorji jest bowiem ogólne określenie, podczas gdy miano „Franck“ i marka ochronna „młynek do kawy“ są znaki towarowe ustawą chronione. Pod nazwą tą wolno sprzedawać tylko dawno wypróbowane i ulubione wyroby firmy „Francka“, których pod względem smaku, aromatu i wydajności nie można porównać z innymi fabrykatami.

Leży więc przedewszystkiem w interesie łaskawej Pani przy zakupiełożyć szczególny nacisk na miano „Franck“ i znak ochronny „młynek do kawy“.

Henryka Francka Synowie S. A.
Skawina-Kraków.

akcyjnicy ideologii prawicowej. Że p. Wład. Grabski przewidział wreszcie politycznie i zerwał z fikcją rządu apolitycznego, z tego by mu zarzutu robić nie można.

Trudno mu jednak nie robić zarzutu z tego, że chcąc utrzymać się przy władzy, bynajmniej może nie z pobudek egoistycznych, zaczął się chwycić wypróbowanych sposobów i sposobików dla zjednywania sobie prasy i opinii publicznej.

Główną rolę w tym zakresie odegrał p. Kauzik. Ta chęć zyskiwania sobie poparcia i nie-narażania się nikomu sprawiła, że p. W. Grabski, człowiek jeden z najzacniejszych, a charakter jeden z najmieszkarniejszych, jakie znają dzieje polityki w Polsce, zaczął przy- mykać oczy na różne sprawy, wskutek czego za rządów jego

rozwieliżmożniła się korupcja,

podrywając do reszty autorytet jego gabinetu.

20 milionów ofiar gryfy.

(c) Profesor E. O. Jordan, bakterjolog uniwersytetu w Chicago, obliczył, że epidemia t. zw. gryfy hiszpańskiej w r. 1918 zabrała w całym świecie około 20 milionów ofiar i była największą katastrofą tego rodzaju od czasów epidemji „czarnej śmierci“ w wiekach średnich. Zdaniem prof. Jordana, gdyby epidemia gryfy w tych rozmiarach dzisiaj się powtórzyła, to byłibyśmy wobec niej tak samo bezradni, jak w r. 1918, gdyż lekarze i urzędnicy sanitarni są mało co i pięć wyekwipowani do walki z tą chorobą, niż byli siedm lat temu.

Herbata Riedla

Steiger przed sądem.

„Dzień dzieci” w sądzie i wesołe zeznania ekspresa.

Ociec oskarżonego przed Trybunałem.

(Dwudziesty siódmy dzień rozprawy).

„DZIEŃ DZIECI” W SĄDZIE.

(rs.). Przez salę rozpraw przesunęła się w sobotę, galeria najmłodszych świadków, co dało asumpt do ochrzczenia dnia tego sądowym „dniem dzieci”.

Jako pierwszy zeznawał 14-letni uczeń szkoły kadeckiej Władysław Zbigniew **CHOLOWIECKI**, syn św. Harnischowej z pierwszego małżeństwa, który razem z pp. Harnischami i Nawratilem widział w dniu krytycznym przebieg zamachu z okien domu przy placu Marjańskim l. 9.

BOMBA SPADŁA Z BALKONU.

Św. ten widział, jak z balkonu kawiarni „De la Paix spadł jakiś przedmiot — pakiet. Spadł on prostopadłe i płonowo. Św. zna z wizerunków Prezydenta Wojciechowskiego i widział, jak pakiet ów leciał w kierunku jego powozu. Opowiadała z kolei znany fakt wypadku bomby i zapalenia się jej. W tym momencie ktoś z obecnej obok świadka wówczas rodziny krzyknął:

— To z pewnością bomba!

Świadek powodowany ciekawością, udał się szybko na miejsce wypadku i ujrzał tam na jezdni blaszaną puszkę, pękniętą przez srodek, oraz szczątki spalonego papieru.

PUDEŁKO Z CZEKOLADEK PRZED POWOZEM.

Następny świadek Eugenia **ILCZYŻYŃ**, jakkolwiek jest bardzo wysokiego wzrostu i wygląda na dorastającego podłotka, liczy zaledwie trzynasty rok życia. Ubrana w pluszowe czarne palto, jasne pończochy, futrzane botki czarne. Znalazłszy się po raz pierwszy na sali sądowej, jest bardzo przestraszona i przeżywa chwile prawdziwych katuszy. Skutkiem tej olbrzymiej tremy „zapomniała” nawet, że jest religii rzymsko-kat. Jest uczennicą VII. klasy wydziałowej, a mieszka u ciotki przy ulicy Leszczyńskiego 5. Stała w dniu krytycznym przy tem samym oknie, co Władzio Chołowiecki. Lecący przedmiot ujrzał dopiero w odległości półtora metra od

ziemi, nie wie jednak, co to było. Zdawała jej się, że jest to pudełko z czekoladek. Upadło ono jak gdyby przed kołmi powozu Prezydenta. Przestraszyła się bardzo, zobaczywszy płomień i dym.

Przew.: Może to panią przestraszyło, że p. Harnischowa zemdląca?

Świadek: Możliwe.

PATRZY NA PRZEWODNICZĄCEGO I MÓWI: „TO TEN SAM!”.

Następny świadek Klara **KULIK** w przeciwieństwie do tamtej wygląda najwyżej na 12 lat, twierdzi zaś, że ma 18. Jest niska, bardzo szczupła i mówi ledwie dosłyszalnym głosem. Jest pomocnicą krawiecką w pracowni Ręginy Rucker przy ulicy Marii Konopnickiej 2, a mieszka przy ulicy Żółkiewskiej 25. Skończyła siedm klas. Zeznaje pod przysięgą. — Wraz z Zofią Bass, swą koleżanką szła z obiadu do pracowni. Po drodze obie zatrzymały się na ulicy Legionów na jezdni naprzeciw „De la Paix”, gdy rozeszła się wieść o za-

SVEN ELVESTAD

23

Straszna kobieta.

Powieść detektywna

Przełożył

ADAM STODOR.

(Ciąg dalszy).

— Rozumie się samo przez się. Przez cały czas uważałem na jego ruchy. Zauważyłem niezwykle jego zainteresowanie, gdy pan zjawiał się w klubie, a gdy proponował panu grę w karty, pomyślałem, że zamierza przy stoliku karcianym spleść panu figla. gdy czas mijał, a nic nie zaszło, poczęłem się denerwować. Gdy jednakże on począł przegrywać, przeczulem, co się stanie, i zdwoiłem moją uwagę. Przegrywał umyślnie.

Eimar Falkenberg spojrzał zdumiony. Obaj wyszli już z śródmieścia i szli aleją w poświecie księżycowej nocy.

— Przegrywał umyślnie? — rzekł konsul. — Jak to wytłumaczyć?

— Rzecz zupełnie prosta, — odpowiedział Krag. — Przyszedł do klubu w specjalnym zamiarze, by pana obwinić o fałszywą grę. Dlatego musiał pan wygrywać. Widziałem kilkakrotnie, że Szwed odrzucał zupełnie dobre karty, podczas gdy stawiał, nic nie ma-

jąc. Ten eksperyment musiał go po niedługim czasie kosztować tysiąc marek.

— Wygrałem tysiąc dwieście, — zauważył Falkenberg.

— To się zgadza. Z tego przegrał Szwed tysiąc.

Detektyw rozgadał się zadowolony.

— Gdy pan adwokat powstał i odszedł z panem do bufetu, zaraz sobie pomyślałem, że teraz się stanie to, na co czekałem przez cały wieczór. I słusznie, podczas gdy wszyscy zajęci byli dyskusją o grze, wyzyskał Szwed sposobność, by wsunąć panu dwie karty do kieszeni żakietu. Nikt prócz mnie nie widział tego, a przyznać muszę, że miły Szwed zrobił to bardzo zrecznie.

— Tak, i mnie uderzyło to, że tak długo zatrzymuje się przy bufecie, — zauważył Falkenberg. — Jakże to jednak się stało, że wyjął pan karty z mojej kieszeni?

— Nic nad to łatwiejszego, — odpowiedział detektyw, uśmiechając się. — Jestem złodziejem kieszonkowym pierwszej klasy.

— A więc i to umieją panowie z policji, — rzekł Falkenberg.

— W każdym razie ja to umiem, — odpowiedział Krag.

Szli chwilę milcząc dalej. Poczem rzekł konsul:

— Jeśli sobie pomyślę, że karty mogły by być znalezione w mojej kieszeni, jakie by to było okropne.

— Ludzie tylko raz są niezwykli, — odpowiedział detektyw. — Mimo pańskiego majątku, pańskiej dotąd nieposzlakowanej przeszłości, pańskiego spokojnego wystąpienia

mimo to małe podejrzenie byłoby przyłgnięło do pana. Pytano by się wzajemnie: Jak to się stało z temi dwoma kartami? On miał bajeczne szczęście i wielkie kwoty leżały na stole. Na pańskie zapewnienia, że to musiał być jakiś wstrętny spisek, odpowiedziano by z uśmiechem: Samo przez się rozumie się, panie konsulu. Mimo to od tej nocy spoglądano by na pana podejrzliwie, o tem może pan być przekonany. Ludzie i teraz nie są wcale lepsi, a byłiby mieli pozór przeciw panu.

— To okropne, — rzekł konsul, drżąc, — tak to mści się Walentyna!

— Tak, w ten sposób mści się ta kobieta, — odpowiedział Asbjörn Krag. — Do godziny będzie o tem powiadomiona, jaki przebieg miał pierwszy jej atak na pana.

— I może wtedy ustąpi konieczności i porzuci swe myśli o zemście, — rzekł konsul, patrząc niepewnie na detektywa.

— Nie, — odpowiedział detektyw poważnie. — Przeciwnie, zbierze wszystkie swoje siły, poruszy niebo i ziemię, aby panu zaszkodzić, zrujnować pana, hańba pana okryć i zniszczyć. Od dziś jest pan jej śmiertelnym wrogiem. Ona jest pomyslowa, podstępna i okrutna. I dotąd nie będzie zadowolona, dopóki nie zwycięży — albo nie zostanie pokonana.

Konsul przystanął.

— Mówi pan tak poważnie, — rzekł, — że przejmuję mię nieznane uczucie. Czyżby to miał być strach?

(C. d. n.).

machu, ucieki, a potem były świadkami aresztowania Steigera. Widziały scenę tę, jak p. Pasternakówna oddała w ręce policji oskarżonego. Steiger legitymował się, Pasternakówna zaś powiedziała swoje nazwisko, dodając, że jest artystką teatrów miejskich.

Przew.: Skąd pani wie, że to był ten sam, co tu siedzi i że nazywał się Steiger?

Św. (nie patrząc na osk.): Tak! To był ten sam, co tu siedzi.

Przew.: Niech się pani najpierw popatrzy, a potem dopiero powie, bo pani zamiast popatrzeć się na niego, patrzy na mnie i mówi: Tak! to ten sam... (Wesołość).

Św. widział dalej, jak Steiger jakgdyby zaprzeczał swej winie, ale co powiedział, tego św. nie wie. P. Pasternakówna zaś zawołała:

— Zdaje się, że to ten pan rzucił bombę.

Następnie przyszedł do bramy owej jakiś pan we fraku. Wszystko to trwało może 10 minut.

Przew.: Ile osób było na miejscu aresztowania?

Św.: Może kilkanaście.

Przew.: Mężczyźni, czy kobiety? Dzieci także?

Św.: Mężczyźni i kobiety. Dzieci też, ale duże...

Przew.: To znaczy, że było tam mieszane towarzystwo?

Św.: Tak.

Sędzia Göttinger: W oddaleniu ilu kroków stała pani od tej grupy osób?

Św.: O jakieś 8 kroków.

S. Göttinger: Czy Pasternakówna ujęła osk. za rękę?

Św.: Nie.

S. Göttinger: Czy była tam pani w żałobie i rozkazała osk. aresztować?

Św.: Nie.

Prokurator: Czy to było w sieni, czy na trotuarze?

Św.: Na chodniku, przed bramą.

Prok.: Zanim pani przecisnęła się przez tłum, czy widziała pani Steigera?

Św.: Nie.

„NAPEWNE TEN RZUCIŁ BOMBĘ!”

Wchodzi na salę św. Zofia Bass. I ten świadek, wyglądający na dziecko, powiada, że liczy dwiętnasty rok. Jest pracownicą krawiecką z ul. Boimów. W okresie zamachu codziennie spotykała się z swą koleżanką na ul. Krakowskiej i obie szły do pracowni. Stało się tak i w krytycznym dniu. Nagle na miejscu zamachu wybuchła panika. Obie uciekały, po chwili jednak z ciekawości poszły popatrzeć się na aresztowanie sprawcy. Zebrało się tam około 20 osób. Zbiegowisko zwiększało się. Steiger trzymał w ręku jakieś papiery i legitymował się. Pasternakówna zaś zawołała:

— Zdaje się, że to ten pan rzucił bombę.

Następnie ta sama pani zawołała kilkakrotnie:

Napewne ten pan rzucił bombę!

Pani owa twierdziła to stanowczo.

Przew.: Uderzające, że słowa p. Pasternakówny pamięta pani, a słów oskarżonego, wypowiedzianych wówczas, nie. Czy gwarantuje pani za jej słowa?

Św.: Tak.

Przew.: A za jego słowa nie? Skąd ta pewność? To jest uderzające, ponieważ są zeznanja, które temu przeczą.

Nowość dla Czytelniczek Wieku Nowego.

Pragnąc jak najusilniej pójść na rękę tym wszystkim naszym Czytelniczkom, których nie stać na to, aby kupować sobie mogły paryskie żurnale, postanowiliśmy podawać **Każdego wtorku** w „Wieku Nowym”

obszerne sprawozdania z dziedziny mód wraz z tablicami.

Zarówno tablice mód, jak i objaśnienia pochodzić będą ze źródeł pierwszorzędnych, bo z **Paryża**.

Sądźmy też, że nowość tę mile nasze Czytelniczki powitają życzliwie a my z naszej strony starać się będziemy o to, aby **zadowolnić gusty najwybredniejsze**, a przytem **ułatwić tym z Czytelniczek**, których nie stać na sprawianie nowych ciągle rzeczy, znalezienie porady, **jak skombinować modną toaletę z materiałów, które się ma w zapasie**.

NIE BYŁO KOBIETY W ŻALOBIE.

Obr. dr. Landau: Czy nie zauważyła pani, by jakaś 2-ga kobieta — prócz p. Pasternakówny trzymała oskarżonego za rękę?

Św.: Nie.

Dr. Landau: I nie słyszała pani wypowiedzianych przez nią słów?

Św.: Nie.

Prok.: Czy pani słyszała całą rozmowę przy aresztowaniu?

Św.: Nie.

Prok.: Przyszła pani już w czasie aresztowania?

Św.: Tak.

PREZYDENT W „BANIACZKU”

Znaczną dozę humoru przyniosło pojawienie się na sali rozpraw ekspresa św. Piotra Góralskiego, liczącego 54 lat. Stał on koło sklepu Bayera, oparty plecami o spuszczoną roletę. Przed nim stało dużo ludzi. Widział on tylko płomień, który wybuchł z rzuconej na ziemię bomby.

Przew.: Nie słyszał pan trzasku spadającego na ziemię przedmiotu?

Św.: Nie. (Demonstruje wielkość pakietu, za każdym razem inaczej.)

Przew.: Więc jak wielki był ów pakiet, taki jak miednica?

Św.: Nie! O! Taki mały... (demonstruje).

Przew.: Czy widział pan Pana Prezydenta?

Św.: Tak! Jechał w takim czarnym „baniaczku” na głowie... (Wielka wesołość na sali.)

Przew.: Pan nie widział, jak bomba leciała?

Przew.: A gdzież pan miał wtedy oczy?

Św.: Ta patrzyłem za Panem Prezydentem, czy go niema w powozie... (Wesołość).

Przew.: A co się stało, gdy upadła bomba?

Św.: Wtedy zrobił się ruch. Kupiec p. Schex zaczął krzyczeć:

— Bomba! Uciekać!

PO CO UCIEKAC?

Przew.: A pan uciekał?

Św.: Ta ja nie uciekał, bo jak się coś pali, a nie strzela, to po co uciekać?... (Wesołość).

Przew.: Czy widział pan, co się działo po lewej ręce, tam, gdzie jest latarnia

Świadek: Nie.

Świadek przed odejściem swym upomina się o zapłatę za stratę czasu i powiada:

-- Taż ja przecież już trzeci dzień tu czekam!...

WNIOSEK OBRONY.

Przew.: uspokajaj go, a o głos prosiadw. dr. Landau i stawia wniosek o odczytanie protokołu zeznań świadka p. Löffelowej, złożonych na miejscu zamachu w czasie wizji lokalnej. Dalej żąda mówca, by do szkicu sytuacyjnego, rozdane go przysięgłym, dodano: 1. punkt oznaczony przez św. Löffelową, jako miejsca, w którym ona stała, 2. punkt, przez nią oznaczony, jako ten w którym stał Steiger, 3. punkt, oznaczony przez nią, gdzie upadła bomba, 4. linię, którą wedle jej zeznań zajął kordon policyjny.

Przew. oświadcza, że wniosek ten podda pod uchwałę Trybunału.

Ojciec oskarżonego w charakterze świadka.

(d.). Po przerwie pierwszy zeznawał

SAMUEL BINIK,

kupiec, liczący lat 37, zamieszkały przy ul. Gródeckiej l. 42. Podaje on, że przy uczynionym zamachu nie był obecny, lecz wie tylko to, co mu

OPOWIADAŁ URZĘDNIK BANKU ROLNICZEGO.

p. Michał Leśniak, zajęty w oddziale maszynowym, który obecnie odbywa służbę wojskową. Mianowicie w drugim dniu sądu dożnego nad Steigerem opowiadał mu p. Le-

śniak, że Steigera uwolnią, gdyż na zeznaniach p. Pasternakówny nie można się opierać. Wtedy p. Leśniak był na miejscu zamachu, po którym przed bramą realności przy ul. Legionów zauważył grupkę ludzi. Gdy tam zbliżył się, po chwili szybkim krokiem nadeszła Pasternakówna i mówi:

„Ja wiem, kto to rzucił”. Gdy jakiś pan powie dział do niej, aby wskazała sprawcę, wtedy Pasternakówna wskazując na Steigera palcem, rzekła: „**zdaje się, że to ten pan**”. Gdy ów nieznanomy mężczyzna poraz drugi ją zapytał, **bo jest to bardzo ważna rzecz**, Pasterna-

Spełniając smutny obowiązek, zawiadamiamy niniejszem o zgonie naszego nieodżałowanego, wielce zasłużonego dyrektora bhp.

DAWIDA HESCHELESA

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w poniedziałek 16-go b. m. o godz. 2 popołudniu z domu żałoby przy ul. Opata Hofmana 1. 7

RADA ZAWIADOWCZA. DYREKCJA, URZĘDNICY
LWOWSK. TOWARZYSTWA AKC. FROWAROW.

35491

Wiednia popatrzyła się na Steigera i powiedziała: „zdaje się, że to ten”.

Świadek o tem narz opowiadał swemu spółnikowi Ehrlichowi, a ten kazał mu fakt cały donieść do redakcji „Chwili”. Toteż p. Binik pobiegł do tej redakcji, lecz tu powiadzano mu, że zapóźno, gdyż postępowanie dowodowe już zamknięte.

Następny świadek

JULJUSZ MEHRER,

22-letni student Politechniki, zamieszkały w Ryńku 1. 25, po złożeniu przysięgi, zeznaje, że krytycznego dnia po obiedzie wyszedł z domu i dowiedział się o dokonanych zamachu. Po chwili w ulicy Legionów koło pasażu Hausmana spotkał świadka idącego Steigera w towarzystwie wywiadowcy i Pasternakówny, za którymi szli dwaj posterunkowi. Wtedy słyszał, jak Steiger mówił do wywiadowcy, aby odprawił policjantów.

Świadek za nimi poszedł dalej, a w ulicy Jagiellońskiej obok Biura dzienników Sokolowskiego nadjechało auto z insp. Łukomskim. Gdy wywiadowca coś powiedział insp. Łukomskiemu, wtedy Pasternakówna rzekła: „byłam na miejscu i zdaje mi się, że to ten rzucił bombę”, na co też Łukomski zawołał:

„mnie to nie zdziwiło, odrazu poznałem w nim sprawcę”.

poczem wszyscy wsiedli do auta i odjechali.

Na pytanie prokuratora Hryniewieckiego powiada świadek, że gdy auto było już w biegu, jakiś młody człowiek (Fichman), stojąc na rogu pod sklepem Musiałowicza wymachiwał ręką do Steigera, a ten ręką mu odpowiadał, lecz świadek słów już nie słyszał.

Wreszcie świadek twierdzi, że nieznany pan (Fichman) z pod sklepu Musiałowicza nie mógł nie Steigerowi szeptać do ucha, gdyż było to wprost niemożliwe z powodu obecności policjantów. Gdyby był zaszedł taki akt, św. sami przyczyniliby się do jego aresztowania, gdyż to byłoby obowiązkiem władka, jako obywatela.

UCHYLONE PYTANIE.

Dr. Landau: Czy insp. Łukomski, siedząc w aucie, coś powiedział do Pasternakówny, gdy ona mówiła, że to ten?

Mehrer: Właśnie odrazu poznał, że Steiger jest sprawcą, co mnie zdziwiło.

Przew.: Nie mogę dopuścić do tego pytania.

Wobec tego obrońca dr. Grek w dłuższym przemówieniu zwraca się do przewodniczącego z prośbą o dopuszczenie tego pytania do świadka, gdyż jest to bardzo ważna okoliczność.

Przewodniczący: Nie mogę dopuścić tego pytania, gdyż uchwała trybunału odmówiono wnioskowi obrony na przesłuchanie tego świadka na okoliczność, że insp. Łukomski, natknawszy się na aresztowanego, wyraził się, że napewno jest on sprawcą, a to dlatego, że okoliczność ta jest bez znaczenia.

Zeznania ojca oskarżonego.

Teraz wśród ogólnego napięcia w sali przed trybunałem w charakterze świadka stanął ojciec oskarżonego

CHASKEL STEIGER

właściciel zakładu szklarskiego przy ul. Kochanowskiego 1. 14. Na stosowne pytanie przewodniczącego świadek powiada, że nie chce korzystać z dobrodziejstwa ustawy, że będzie zeznawał. Ponieważ jest to sobota, wolałby nie składać przysięgi, lecz jeśli to jest koniecznym jest, to przysięgę złoży.

Z porządku rzeczy świadek został zaprzysiężony, poczem zeznaje, że oskarżony syn jego od pierwszej klasy ludowej aż do matury gimnazjalnej był dobrym uczniem, a nawet celującym. Zawsze był pilny i przez cały czas mieszkał przy rodzicach.

WYJAZDY DO WIEDNIA

Gdy w roku 1916 zanosilo się na drugą inwazję rosyjską, ponieważ syn był bojaźliwy oraz aby nie stracił roku w nauce, wysłał go do Wiednia, do swego szwagra Bentla. Tam oskarżony chodził do siódmej klasy w polskim gimnazjum. Następnie wrócił do Lwowa, zdał maturę i został asenterowany do wojska austriackiego jako jednoroczny ochotnik. W chwili upadku Austrii w 1918 roku był w Kamionce strumilowej i stamtąd przyjechał do Lwowa.

Drugi raz do Wiednia syn świadka wyje-

chał w r. 1920, gdy pod Lwowem byli bolszewicy. Świadek bał się o syna, więc go wysłał do Wiednia, gdzie mieszkał u kuzyna dra Reizesa. Wtedy chodził tam do Akademii eksportowej, a gdy się uspokoiło wrócił do Lwowa po ośmiu miesiącach.

Następnie syn stawał do asenterunku, jednak został uznany za niezdolnego wskutek krótkiego wzroku. Chodził dalej na uniwersytet, w czasie czego miał lekcje, zdał dwa egzamina prawnicze i rygorozum, poczem wstąpił w r. 1923 na posadę urzędnika w Armie Meinla.

TRZY FAKTY.

Dalej świadek powiada, że syn był bojaźliwy i opisuje jakieś zajście na dworcu kolejowym w Lubieniu. Gdy wtedy powstała bitka i świadek chciał zbliżyć się do awanturujących się, oskarżony go nie puścił, mówiąc co go to obchodzi. Gdy był we Lwowie zamach na naczelnika państwa Pilsudskiego, syn był przerażony, łapał się za głowę i mówił: „coś takiego się dzieje, czy u nas nie może być spokojnie”. Słowa te słyszała nawet służąca. Wreszcie świadek stwierdza, że syn był pracowity, a gdy od stolarza Momockiego świadek otrzymał większą robotę, bo wstawienie 10 tysięcy szyb na budowie, oskarżony przez dwa tygodnie pomagał mu w kłótni, aby robotę na czas w terminie oddać.

POLITYCZNE PRZEKONANIA I RELIGIJNOŚĆ.

Co do przekonań politycznych, to syn był syjonistą, należał do związku akademickiego „Makabea”. Wykluczone, aby był on zasad komunistycznych, miał zapatrywania spokojne. Nie jest tak bardzo pobożny, ale zachowywał tradycje i czynił wymówki młodszemu bratu, gdy ten spóźniał się na modlitwy do bożnicy.

PO ZAMACHU

Świadek o zamachu na Pana Prezydenta dowiedział się po godzinie trzeciej. Przyszedł do niego Fichman i doniósł mu o przytrzymaniu syna. Toteż udał się do policji, gdzie go przytrzymano z młodszym synem Feliksem do północy, a po spisaniu protokołów puszczono obu na wolną stopę. Równocześnie w przesłuchaniu świadka przeprowadzono rewizję.

Co do okularów stwierdza świadek, że syn ubrał je na dwa lub trzy tygodnie przed

wypadkiem. Podaje również, że wówczas mąż p. Orlickiej zgłaszał się do młodszego syna z zawiadomieniem, że jest świadek, który widział sprawcę, przyczem podał synowi adres. Nieszcześnie całem świadek został zrujnowany, gdyż zaniedbał swój interes, wpadł w długi i stracił wszelką gotówkę, a nawet 2000 zł., które miał uskładane jako posag dla córki. We Wiedniu synowi utrzymanie dawał kuzyn dr. Reizes, a to z wdzięczności, gdyż w czasie studiów we Lwowie świadek wspomagał dr. Reizesa.

Następnie świadek opowiada o chwili, gdy znaleziono w praczkarni dwa granaty, a wreszcie zaznacza, że syn miał zamiar ożenić się i zostać adwokatem, późno w nocy nigdy nie przychodził, chyba z teatru lub balu, z niczem przed ojcem nie krył się, był szczery i nie otrzymywał żadnych przesylek pocztowych.

Na tem ukończono przesłuchanie ojca oskarżonego, poczem sam oskarżony wyjaśnia, że koszta nauki we Wiedniu nie były tak wielkie. W Akademii eksportowej była dla słucha czy biblioteka, z której pożyczano podręczniki, a oskarżony uczył się z kolegą Bardachem tak, że potrzebował tylko trochę papieru, przybory do pisania i arkusze buchalteryjne. Wkońcu oskarżony prosił trybunał, aby ten w zapiskach Dyrekcji teatru miejskiego stwierdził, że przez cały szereg miesięcy kupował abonament teatralny. Przy kupnie bowiem wpisywano do arkuszy nazwiska kupujących.

Na tem rozprawę przewodniczący odroczył do dziś na godz. 10 rano.

Adwokat w roli oskarżonego.

Proces przeciw adw. Hofmokl - Ostrowskiemu, oskarżonemu o usiłowane zabójstwo na sali sądowej.



WARSZAWA. (z). Przed tut. sądem okręgowym rozpoczyna się dziś rozprawa przeciwko adwokatowi Hofmokl-Ostrowskiemu, oskarżonemu o to, że w dniu 24 kwietnia br. podczas rozprawy sądowej usiłował zastrzelić zeznającego w roli świadka porucznika Jędruszcza. Adwokat Hofmokl-Ostrowski odpowiada za czyn swój z art. 453 k. k., przewidującego karę ciężkiego więzienia do lat 15. Oskarżony był pierwotnie aresztowany, lecz następnie za kaucją 5000 zł. wypuszczono go na wolność. W

Każdy musi widzieć Każdy musi podziwiać w APOLLO (dziś 16-XI 1925) w APOLLO najpiękniejszego dramatu film. reżys. Lubitscha, wedł. słyn. powieści dramat.: Lajosa Biro i Lengyel'a pn. **CESARZOWA** POLA NEGRI w roli tyt. POLA NEGRI

związku z tą sprawą rada dyscyplinarna krakowski j Izby adwokackiej odjęła adw. Hofmokl-Ostrowskiemu pr. wo występ wania w procesach sądowych w charakterze obrońcy. Proces budzi ogólne zainteresowanie.

Koncepcja gabinetu koalicyjnego. Próba stworzenia gabinetu centrowo-lewicowego - zawiodła. - Trzej kandydaci na premjera. - Głównie zadanie przyszłego rządu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Próba stworzenia gabinetu większości, złożonego ze stronnictw lewicy i centrum, czyli t. zw. gabinetu centrolewicy, spełziła na niczem, a to skutkiem odmowy ze strony Piasta i Ch. D. nałożenia do takiego gabinetu. Wobec tego prezydent Rzeczypospolitej powrócił do koncepcji tworzenia gabinetu koalicyjnego.

W ciągu dnia wczorajszego od godz. 4-tej popołudniu pan Prezydent przeprowadził szereg konferencji z następującymi przedstawicielami stronnictw: Poniatowskim (Wyzwolenie), Czerniewskim (Ch. D.), Witosem (Piaśt) Barlickim (P. P. S), Dubanowiczem (Ch. N.), Rosmarinem (Koło żydowskie), Głabińskim (ZLN), Popielem (N. P. R.) i marszałkiem senatu Trampczyńskim. Następnie późno już w nocy odbył Pan Prezydent konferencję z posłami Barlickim i Głabińskim. Podczas tych konferencji pan Prezydent starał się wysłuchać opinie posłów co do tego, na jakie ugrupowania mógłby liczyć gabinet koalicyjny. Zaznaczył przytem, że zadania nowego rządu powinny ograniczyć się wyłącznie do spraw i zagadnień gospodarczo finansowych. Ponieważ obecne przesilenie nie zostało wywołane przez sejm i premier Grabski podał się do dymisji z własnej inicjatywy, przeto pan Prezydent uważa za swój obowiązek powołać jako swego męża zaufania parlamentarzystę. W kółkach sejmowych wymieniają trzy nazwiska, między którymi nastąpi wybór tego, któ-

remu powierzona zostanie misja utworzenia nowego gabinetu. Są to: dr. Kazimierz Bartel, prof. Politechniki lwowskiej i były minister kolei, należący do klubu Pracy, wicemarszałek Jędrzej Moraczewski, prezydent pierwszego rządu w niepodległej Polsce, oraz senator Smólski, były wiceminister spraw wewnętrznych. Ten ostatni posiada jednak najmniejsze szanse, tak że ewentualny wybór na stąpi między dwoma pierwszymi posłami. Krążą jednocześnie pogłoski, że w nowym gabinecie w każdym razie zasiadać będą panowie Skrzyński, jako minister spraw zagranicznych i prof. Jerzy Michalski, jako minister skarbu. Gdyby koncepcja gabinetu koalicyjnego upadła, wówczas misję utworzenia gabinetu otrzymałby ktoś z poza sejmu, w tym wypadku pewne szanse posiada dr. Władysław Steśłowicz, były minister poczt i telegrafów.

Warszawa. (z) Podczas wczorajszych rozmów w Belwederze zasługuje na uwagę to, co prezydent Wojciechowski powiedział posłowi Dubanowiczowi, mianowicie odpowiadając na jego zapytanie w sprawie programu nowego rządu, pan Prezydent oświadczył, że program ten powinien uwzględnić przede wszystkim najpilniejsze sprawy gospodarcze i dążyć do usunięcia trudności, z jakimi walczy państwo obecnie w dziedzinie życia gospodarczego i finansowego.

Program przyszłego rządu, przedstawiony przez posła Moraczewskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Dzisiejsza Rzeczypospolita zamieszcza wywiad z posłem Moraczewskim, figurującym na liście kandydatów na przyszłego premjera. W wywiadzie tym poseł Moraczewski poruszył sprawę obecnej sytuacji finansowej, która wywołała obecne prze-

silenie w rządzie, oraz przedstawił jak sobie wyobraża program przyszłego rządu. Mówi, mówił pos. Moraczewski, stanowczo powiększyć ilość banknotów Banku Polskiego i to, zapomocą pożyczki zagranicznej, albo zapomocą przez oparcie nowej emisji banknotów

tów na majątku ogólnym gdyż w przeciwnym razie wypuszczając nową emisję banknotów, a nie dając jej odpowiedniego podkładu realnego, wywołałbyśmy inflację. Co do pożyczki zagran. to pos. Moraczewski zaznaczył, że na razie szansa jej są małe. Wobec należy szukać innych podstaw dla emisji nowych banknotów, a to w formie hipoteki na

majątku ogólnym. Ponieważ trudno ściągnąć potrzebne zabezpieczenie od wszystkich obywateli, więc poseł Moraczewski proponuje oprzeć się na hipotekach płatników i hipoteki te w postaci listów zastawnych ułożyć w Banku Polskim, jako podkład dla emisji nowych banknotów.

Postulaty „Piasta” pod adresem nowego rządu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Dzienniki zamieszczają wywiad z posłem Osieckim, wiceprezesem Piasta, który przedstawił program, którego zrealizowania domaga się to stronnictwo. Poseł Osiecki wymienił mianowicie następujące postulaty:

1) budżet państwowy winien być zredukowany do maksymalnej wysokości miliard czterysta milionów złotych, co da się osiągnąć drogą redukcji wydatków; 2) stopniowa

odbudowa życia gospodarczego przez wzmożenie produkcji i zahamowania bezrobocia; 3) utrzymanie aktywnego bilansu handlowego i utrzymanie złotego; 4) przeprowadzenie akcji pożyczkowej.

Z politycznych postulatów wymienił poseł Osiecki jako naczelne: nienaruszalność ustaw socjalnych i przeprowadzenie reformy rolnej

Tylko w „wytwornym” rządzie mógłby wziąć udział poseł Bartel!

(Korespondencja własna „Wiek Nowego”).

Warszawa. (z) Sprawozdawca „Kurjera Polskiego” ogłasza rozmowę z posłem Bartlem na temat jego zapatrywań w sprawie utworzenia nowego rządu. Poseł Bartel oświadczył, że osobiście mógłby wziąć udział w nowym rządzie, gdyby tylko zespół jego członków był „wytworny”, a to wytworny pod względem intelektualnym, pod względem

wartości moralnej i pod względem fachowości. Oczywiście nowy gabinet musiałby także być odpowiedzialny politycznie.

W końcu poseł Bartel zaznaczył, że wołałby brać udział w nowym gabinecie nie jako prezes rządu, lecz jako członek gabinetu koalicyjnego pod ewentualnym kierunkiem marszałka Rataja.

„Bezsilność państwa powoduje ten, kto wstrzymuje karzącą dłoń sprawiedliwości...”

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Wczoraj przybyła do Sulejówka większa grupa wyższych oficerów, aby złożyć marszałkowi Piłsudskiemu życzenia z powodu 7-mej rocznicy uwolnienia go z więzienia niemieckiego w Magdeburgu. Imieniem oficerów generał Dreszer wygłosił mowę, w zakończeniu której prosił marszałka, aby w ciężkich chwilach obecnych nie chciał osierocić Polski i rządu. Marszałek Piłsudski

wygłosił dłuższe przemówienie, w którym powiedział między innymi że sądzi, iż bezsilność państwa wywołuje ten, który wstrzymuje karzącą dłoń sprawiedliwości i demoralizuje poczucie uczciwości i honoru. Zaznaczył przy tem, że na te właśnie momenty zwrócił uwagę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w przedłożonej mu deklaracji.

—

Deklaracja marszałka Piłsudskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) W sobotę popołudniu zjawił się w Belwederze marszałek Józef Piłsudski i złożył panu Prezydentowi Rzeczypospolitej deklarację, w której przestrzega Pana Prezydenta przed pominięciem interesów moralnych armii polskiej przy rozwiązywaniu obecnego kryzysu, zwracając uwagę na to, że niepodobna żądać, ażeby wojsko miało być utrzymywane w należytej dyscyplinie i w honorze służby, gdy ma pracować jako obiektyw przetargów pomiędzy poszczególnymi ambicjami

ojonującymi się generałami, czy też postami.

Jak donosi „Kurjer Poranny” Pan Prezydent, po wysłuchaniu deklaracji, oświadczył, że, nie przesadzając swego wpływu na bieg wypadków, uznaje zasadniczo treść tej deklaracji za najzupełniej słuszną. Następnie zapytał marszałka Piłsudskiego czy nie widzi odpowiedniego kandydata na ministra wojny. Na to marszałek Piłsudski odpowiedział, że będzie mógł mówić o tem dopiero wtedy, gdy zobaczy przy boku pana Prezydenta człowieka, któremu powierzona zostanie misja utworzenia nowego rządu. Podobno Pan Prezydent miał oświadczyć przy tem, że nie ma zamiaru powierzać tworzenia gabinetu jakiemukolwiek generałowi.

PANIE I PANOWIE!

Nośmy tylko kapelusze
35484 firmy Rudolfa NEUWELTA!

Druga rata pożyczki amerykańskiej.

WARSZAWA. (AW.). Z Nowego Jorku nadeszła wiadomość, że rokowania p. Młynarskiego w Ameryce w sprawie drugiej raty pożyczki amerykańskiej zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. P. Młynarski uzyskał zapewnienie wypłacenia tej raty w sumie 22 i pół milj. dolar.

Nominacja prezesa P. K. O.

WARSZAWA. (AW.). Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację p. Schmidta na stanowisko prezesa P. K. O.

SZPITAL DLA WIEŹNIÓW GRUŹLICZ- NYCH.

Warszawa. 14. listopada. (Pat) Ministerstwo Sprawiedliwości, dążąc do opanowania gruźlicy wśród więźniów, postanowiło w niektórych miejscowościach otworzyć przy więzieniach specjalne szpitale, przeznaczone dla więźniów, dotkniętych chorobami płucnymi. Pierwszy taki szpital został otwarty przy więzieniu w Białymstoku.

NAPAD NA PLEBANJĘ.

Warszawa, 13. listopada. (AW.). Wczoraj wieczorem 5 zamaskowanych bandytów napadł na plebanję w Białym Kościele (pow. skierniewicki). Zrabowali 600 zł. Zarządzono pościg.

Nadesłane.

G. BREITBART Król żelaza

brat bhp. Zygmunta Breitbarta, występują od 13-go b. m. w salach Domu Narodnego, podpisując się swymi podziw wzbudzającymi eksperymentami — we pół z nim podpisuje się m. gik Panetti i Miss Panny. — Początek przedstawień codziennie o godz. 8. wieczor m — w sobotę i niedzielę dwa przedstawienia od godz. 3. cieję popołudniu i 8-mej wieczorem. 35492

BRUNO FRENDEL.

Pięknej Elii - z Bagateli.

Dziś ogarnął mnie zapal szczyry
Wyjawię wszystko co mnie dręczy.
Patrzę w przesułą postać Wenery,
Patrzę w twarzyczkę, podobną do tęczy.

Wzrok wlepiony w nóżki baletnicy,
Która jest smukłą a piękną dziewczyną,
Zachwycę się wszyscy, bez zdań różnicy
Tą warszawską pymabalsyną.

Na parkiecie zwłonna, nieczem gazela,
A walezyk z „Fausa” — mówiąc do rzeczy,
Tańczy wspaniale, chyba nikt nie zaprzeczy,
Co wieczór w Bagateli piękna Struwe Ella.

„Mówią, że nie masz trwałego na świecie. Nawet miłość przemija. Nawet skały kruszeją. — A jednak istnieje uczucie, które swą potęgą cudów dokazać potrafi. Dziś, niedostępną naturę w swe własne ludzkie zakłada kształty, by wiecznie trwać z sobą i przy sobie chociaż w kamiennej postaci, jednak z żywym i czującym sercem w piersi..”
35494

PRAWO PIERWSZEJ NOCY (ius primae noctis)

wielki dramat w 6 aktach (niawidziane we Lwowie) Wkrótce kino CHIMERA

Dolar spada!

Pokrycie zobowiązań dolar. Banku Polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA. (z) Wczoraj wieczór na czarnej giełdzie kurs dolara obniżył się i widoczny jest wyraźny spadek. Na stąpiło to na skutek wiadomości, że Bank Polski w sobotę pokrył w zupeł-

ności wszystkie swoje zobowiązania dolarowo.

Dzienniki przewidują dalszy spadek dolara

TURNIEJ SZACHOWY W MOSKWIE.

W trzecim dniu turnieju było sześć partii remisowych m. i. Capablanca - Gruenfeld, Bogolubow - Rubinstein, Loewenfisch - Reti, Spielman - Bogatyrczuk, Gotthoff - Yates, Saemisch - Rabinowicz. Zwyciężyli dr. Tartakower w partii z Werlińskim, tudzież Genewski w partii z Zubarewem. Przerwaną została po ośmiu godzinach gry partia dr. Laszka - Romanowski przy korzystnej sytuacji dla inżyniera, tudzież partia Marshall - Torre. Ogólny stan tabeli po trzecim dniu jest następujący: Bogolubow, Rubinstein 2 i pół, Marshall 2 (1), dr. Tartakower 2, Genewski, Rabinowicz, Romanowski i pół (1), Bogatyrczuk, Capablanca, Yates 1 i pół, Torre 1 (1), Loewenfisch, Reti, Werliński 1, Spielman pół p. (2).

Wiece bezrobotnych w Ratyszu.

(d) Wczoraj rano na podwórzu ratusza odbył się olbrzymi wiec bezrobotnych. Przewodniczył p. Żelazkiewicz, a referat o obecnej sytuacji politycznej i ekonomicznej wygłosił poseł Hausner. Następnie przemawiali liczni mówcy, a wśród tych dr. Herschtal imieniem Rady zawodowej, a p. Nowakowski imieniem bezrobotnej inteligencji. W przemówieniach mówców nie brak też było ataków, skierowanych pod adresem rządzących w państwo te osoby.

W rezultacie uchwalono kilka rezolucyj, domagających się rozszerzenia ustawy o zaopatrzeniu bezrobotnych oraz pomocy w naturze przez rozdanie na zimę opału i żywności.

Po wiecu odbył się olbrzymi pochód demonstracyjny ulicami miasta, który rozwiązał się spokojnie obok Wiejskiego Teatru, gdzie również przemawiali kilku mówców.

Spółki i poważna chwila usiłovali zamącić wczoraj komunistów, którzy w ratuszu starali się rozrzuć odezwy, podpisane przez „ukraiński komitet komunistyczny”. Policja jednak wszystkie odezwy skonfiskowała, a niefortunnych kolporterów aresztowała. Tak więc do aresztów policyjnych dostali się: Hendel, Samuel Koppelman, Rebeka Teil i Chana Poehman.

Podwyższenie kary Filasiewiczowi.

Popelnil on czyn po dojrzałej rozprawie i uprzedniem przygotowaniu.

(c) Jak donieśliśmy w sobotnim numerze, Romanowi Filasiewiczowi, zabójcy śp. Kernelli, podwyższono karę więzienia z czterech na siedm lat. Uchwałę taką powziął Sąd apelacyjny we Lwowie, rozpatrując odwołanie skazanego na podstawie werdyktu przysięgłych. W motywach swej uchwały Sąd apelacyjny wychodzi z założenia, że Filasiewicz popelnil swój czyn zbrodniczy po dojrzałej rozprawie i uprzedniem przygotowaniu.

Kronika bieżąca.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 16. b. m. „Dziecko Miłości”. — Ceny niższe.

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek, 16 b. m. „Jej Wysokość Tancerka”. Ceny niższe.
Początek przedstawień punktualnie o godzinie 7.30 wieczorem.

PROGRAM KASYNA I KOŁA LIT. ART. NA BIEŻĄCY TYDZIEŃ: We wtorek dnia 17. b. m. godz. 20, wykład Jana Pietrzyckiego na temat: „Co sądził Słowacki o kobietach”.

We czwartek, dnia 19 b. m. godz. 20: TRIO — KONCERT prof. M. Dąbrowskiego, Dr. M. Banera i Dr. Karola Lilienthala. Utwory Beethowena, — Czajkowskiego i Schuberta.

WIECZÓR MUZYCZNY (Szkoly S. Kasperek, klasy prof. Łabuńskiego) odbędzie się 23. b. m. o godz. 7.30. w sali Ogniska Oficerskiego, ulica Fredry 1. W programie koncerta: Arenskiego, — Chopina, Saint Saensa, Czajkowskiego i Liszta. Bilety do nabycia w składzie nut Półwiejskiego. 35465.

„NOWI PANOWIE” kapitalna 4 aktowa komedia Piersa i Croisseta, ukaże się po raz pierwszy z początku bieżącego tygodnia w Teatrze Wielkim przygotowana od dłuższego czasu, pod reżyserią p. Dobrzańskiego, z p. Czajkowską (która po raz pierwszy ukaże się w obecnym sezonie w popisowej roli), Dobrzańskim i Kwiatkowskim w rolach głównych. Komedia ta cieszyła się ogromnym powodzeniem na scenie Teatru Polnego w Warszawie.

Które dziecko z szóstej serii jest najpiękniejsze?

KUPON, upoważniający do głosowania w konkursie piękności dziecka.

VI. SERJA

1) Nazwisko dziecka _____

2) Numer fotografii _____

Termin nadsyłania kuponów upływa z dniem 25 listopada.

NASZ FEJLETON TYGODNIOWY. W dzisiejszym numerze zamieszczamy fejleton tygodniowy W. Raorta.

Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO. W dniu 14-go b. m. odbył się w kościele Archikatedralnym we Lwowie ślub p. Zofii z Przestrzelskich Skibińskiej z p. Eugeniuszem Krenzlem.

CO SĄDZIŁ SŁOWACKI O KOBIECIACH? Na powyższy, niezwykle interesujący i barwny temat odbędzie się w Kasyńce i Koie literacko-artystycznym (ul. Akademicka) publiczny wykład znanego literata Jana Pietrzyckiego we wtorek 17. bm. o godz. 8 wieczór. Treść wykładu: Atmosfera niewieścia domu. Matka poety. Rzeczona pierwsza miłość. Legenda i prawda o miłosnym poemacie. „Żona” Słowackiego (Matylda Perrot). Kto to była Fornarina? Rola kobiet w życiu poety. Poeta i jego teoria miłości. Słowacki i Maria Richthofen. Kobiety mesjaniczne. Ostatnia. — Po wielkim sukcesie, jaki odniosły z wiosną br. we Lwowie wykłady Jana Pietrzyckiego, spodziewać się należy, że i wtorkowy wykład tegoż prelegenta zgromadzi jaknajszersze koła publiczności.

KONCERT PROF. JÓZEFA CETNERA, naszego znakomitego skrzypka i zasłużonego pedagoga, odbędzie się we wtorek 17. bm. Artysta odegra z udziałem wielkiej orkiestry 3 arcydzieła a to: Koncerty skrzypcowe Tartiniego, Bruchy i Karłowicza. Dyryguje Dr. Adam Softys. Koncert będzie niewątpliwie zarówno ze względu na osobę wykonawcy jak też i okazały program wielką atrakcją dla muzycznej publiczności.

POLSKIE TOWARZ. POLITECHNICZNE zawiadamia, że w poniedziałek dnia 16. listopada br. o godz. 18.30 odbędzie się zebranie, na którym p. Antoni Rozwadowski, Dyrektor Banku Związku Spółek Zarobkowych wygłosi referat pod tytułem „Sytuacja gospodarcza Polski i środki do jej naprawy”. Goście mile widziani.

NIE TARA ALE TURA. W zamieszczonym onegdaj notatce p. t. „Dwa wypadki przejechania” zasła omyłka, gdyż wymieniony tamże Jan Tare nie brał żadnego udziału w bitce, która spowodowała wypadek. Właściwy sprawca nazywa się TURA.

(c) SKANDALICZNY TYTONI. Skargi na jakość tytoniu od czasu wprowadzenia monopolu tytoniowego stały się już chlebem powszednim. Każą nam palić tytoni, który jest wprost skandaliczny i płacić za to paskudztwo ceny, nie stojące w żadnym stosunku do wartości sprzedawanego nam tytoniu. Ze strony publiczności wciąż słyhać skargi z tego powodu, a wczoraj przyniesiono nam do redakcji paczkę tytoniu tureckiego, zawierającą jakieś trociny i odkrawki z łodyg liści tytoniowych, nienadające się nawet do fajki, a wóć dopiero do papierosów! I paczka 50-gramowa takiego „tytoniu” kosztuje 1.30 zł. Doprawdy skandal! Czas byłoby już skończyć z tem okrywaniem publiczności!

Teatr Światły „PASAŻ“ 35478 Pasaż Mikolascha

Po raz pierwszy we Lwowie. — Wielki sens.-erot. dram. w 8 akt. p. n.

STRACONE BOZYSZCZE

W głównych rolach gwiazdy ekranu: Liana Haid, Betty Blethe i Eugen Jensen.

Rzecz dzieje się w najdzikszych zakładach Hiszpanji i najwytworniejszych salonach Seville. —

Trzy wiece lokatorów we Lwowie.

(d) Wczoraj odbyły się trzy wiece, zwołane przez Towarzystwo Ochrony lokatorów we Lwowie. Już przed godziną 10-tą szalenie zapełniły się sale: Kina „Grażyny“ przy ul. Leona Sapiehy, „Jad Charuzim“ przy ul. Bernsteina i Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda.

Prezydja wieców stanowili pp. dr. Hollender, Aschkenaze, Gryglaszewski, Szymański, Krężel i Słonecki. Sprawę konieczności nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów referowali pp. Sozański, dr. Luft i inż. Feuerstein, obok których przemawiali posłowie Hausner i dr. Sommerstein, oraz p. Kaczorowski, dr. Balken i inni.

Z prawicowych posłów, mimo osobistych zaproszeń, nie było nikogo, jedynie senator prof. dr. Thullie usprawiedliwił nieobecność.

Uchwalona na tych wiecach rezolucja brzmi:

„Lokatorzy i sublokatorzy we Lwowie, zebrani na trzech wiecach w dniu 15. listopada, postanawiają: 1. Ponowić żądanie nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów przez a) wstrzymanie zwyczaj i tak na dzisiejsze czasy wygórowanych czynszów mieszkaniowych i b) rozszerzenie moratorium w płaceniu czynszów dla bezrobotnych i dotknię-

tych nieszczęśliwymi wypadkami w rodzinie. 2) Zwrócić uwagę sfer decydujących na katastrofalne położenie ludności, co dostatecznie usprawiedliwia ich pierwsze żądanie; 3) Domagać się energicznego wystąpienia władz w kierunku tępienia lichwy mieszkaniowej i jawnego handlu mieszkaniami. 4) Domagać się urzędowej rewizji mieszkań i oddania niezajętych i wolnych ubikacji bezdomnej ludności miejskiej. 5) Zapewnić pp. posłów, którym interesami kamieniczników droższe są nad obronę uciśnionej ludności miejskiej, że ta ludność, stanowiąca 98% całości, przy najbliższych wyborach o nich sobie przypomni“.

Po wiecach udała się delegacja złożona z p. Sozańskiego, Gryglaszewskiego, Aschkenazego, Krężla i Kesslera do p. Wojewody, któremu wręczono rezolucję dla przedłożenia Rządowi. Pan Wojewoda obiecał poprzeć żądania delegacji i wyraził nadzieję, że przyszły Rząd życzliwie przyjmie postulaty lokatorów i przez nowelizację ustawy o ochronie lokatorów zdejmie nieco ciężar ludności miejskiej.

Sprawozdaniem delegacji złożonem pod pomnikiem Mickiewicza tłumom oczekującym rezultatu, zakończyły się obrady lokatorskie.

„Z TEATRU SEMAFOR“. Jednym nieprzerwanym ciągiem tryumfów reżyserskich i aktorskich jest ostatni, bezwarunkowo najlepszy ze wszystkich dotychczasowych program „Semafora“. Kierownictwu udało się pogodzić wysokie wymagania literackie i artystyczne z lekkim, radośnie pogodnym tonem, którego w obecnych czasach gwałtownie domaga się widz teatralny. Świetny pędzel Mackiewicz i kapitalny akompaniament Andy Kitschman, dopomagają dzielnie w tworzeniu wyjątkowego wprost nastroju, jaki towarzyszy przedstawieniom. Smakosze teatralni przychodzą po trzy razy na ten sam spektakl, — żeby podziwiać takie zwłaszcza atrakcyjne punkty jak głębocka „Pocztą“ Rabindranata Tagore, śliczna „Laura i Pilon“ i przewesoly „Walec“ Straussa.

PIERWSZY ZJAZD RETAKSATORÓW I KIEROWNIKÓW APTEK KAS CHORYCH z całej Polski, zorganizowany przez Okręgowy Związek Kas Chorych w Krakowie, odbył się dnia 25. października w lokalu tegoż Związku. — Na zjazd przybyło 17 delegatów. Przedmiotem obrad były w pierwszej linii sprawy dotyczące zmian w obowiązującej obecnie rządowej taksie aptekarskiej, która ułożona jest jednostronnie, pod kątem władczenia jedynie obrony interesów właścicieli aptek a zarazem zawiera wiele nielogicznych i niejasnych paragrafów. Zjazd wyłonił Komisję, która ma wszystkie wątpliwe kwestje zebrać i przedstawić Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, dla spowodowania rozporządzenia Ministra, wyjaśniającego lub zmieniającego odnosne paragrafy. Komisja ta również ma starać się o to, aby przy układaniu w przyszłości nowej taksy rządowej lub zmian w niej,

interesa Kas Chorych były zastępowane przez specjalnego delegata Związku Kas Chorych. Zjazd obradował również nad sprawami dotyczącymi zakładania i prowadzenia Aptek Kasowych, — oraz uchwalił kilka rezolucji i wniosków, zmierzających do rozstrzygnięcia różnych kwestji nasuwających się retaksatorom przy ich pracy.

WŁAŚCICIEL SAMOCHODU NR. 7189 prosi nas o zaznaczenie, że samochód ten od trzech tygodni znajduje się w naprawie, wobec czego przez pomyłkę wymieniono go w notatce, donoszącej o najechaniu dorożki dwukonnej na placu Bernardyńskim w ubiegłą niedzielę wieczór.

(d) **WŁAMANIA I KRADZIEŻE**. Ubiegłej nocy nieznani sprawcy włamali się do magazynu dr. Adolfa Artza przy ul. Kleparowskiej 1. 12, którzy zabrali 4 obrazy i 11 szub. — Arturowi Walcerowi, słuchaczowi Akademii orientalnej, zamieszkałemu przy ul. Kopernika 1. 3, skradziono złotą bransoletkę. — W kawiarni Centralnej urzędniczej Zygrydowi Kühnrowi skradziono rągliant — wiszący na wieszadło.

(d) **DO SZPITALA** przywieziono wczoraj Matkę Buchsbaum, żonę kupca przy ul. Jagiellońskiej 1. 12, która została przejechana przez wóz jednokonnny. — Również przywieziono tam Michała Solskiego, maszyniste, mieszkającego przy ul. Piłsudskiego 1. 56, którego nieznaną osobnik przetrzął w nocy nożem w bok i rękę.

(d) **ARESztOWANIA**. Policja aresztowała służącą Marię Alfaniecką, która w mieszkaniu por. St. Zawitkowskiego popełniła kradzież na 2000 zł. — Tak samo za kradzież kieszonkową został aresztowany Jan Tatomir, już kilkakrotnie karany.

BIEDNA KOBIETA, bez żadnych środków do życia, znalazła się na bruku lwowskim w ostatniej nędzy, skazana na głód, zwraca się więc do litościwych osób z prośbą o pomoc, z góry zasylając serdeczne „Bóg zapłać“. Laskawe datki przyjmie Adm.istracja „Wiek Nowego“ na nazwisko „BIEDNA KOBIETA“.

Z KINA „LEW“. „Pokusy i cierpienia młodej mężatki“ przepiękny 9-aktowy dramat wielkomiłośki z gwiazdami ekranu w głównych rolach. — Szczególnie fascynująca jest gra Corinny Griffith. Reżyserja J. T. Dillona. Obrazy pełne wzruszającego uczucia wplecionego w grzesawską intrygę i rozpusty trzymają widza w ciągłym napięciu. Orkiestra doskonale ilustruje film.

W najbliższej przyszłości kina „Lew“ i „Kopernik“ przygotowują polski film „Iwonka“ ze Smosarską i Węgrzynem w głównych rolach. — Film ten jest przeróbką słynnej powieści literata Juliusza Germana. 9301.

Biuro Koncertowe M. Tuerka.
Wtorek, 17. listopada: **JÓZEF CETNER**
skrzypek. Koncert z tow. orkiestry. 2967

NADESLANE.

OBOWIE najlepszej jakości, **SNIEGOWCE** i **KALOSZE „TRETORN“** po niskich cenach poleca **Kopernika 30. S. WIND** Kopernika 30. P. T. Urzędnikom na dogodnie spłaty. 2849

Pracownia SZTUKI STOSOWANEJ EWY FRIED SASSOWEROWEJ
Lwów, Koftakaja 7, otwiera kursy rzeźbnych i zdobnictwa. — Zgłoszenia od 10-12. 2936

MEWA HERBAT RZEZNIKA 18 AWA

2891

Gilewicz Piotr złożył egzamin na majstra murarskiego. 35345

DENTYSTYCZNE AMBULATORIUM
URZĘDNIKO-ROBOTNICZE I KOLEJOWE
pl. Unji Brzeskiej 1.
CENY jak w ofic. ambulatorium kolejow. 35473

Z Teatru Wielkiego.

Przed dwoma, zdaje mi się laty, przyodziano Pucelnikowską „Cyganerię“ w nowe szaty. Wyreżyserowano ją na nowo starannie, pomyślano specjalnie o scenach zbiorowych aktu II-go, pomyślano nawet trochę o akcie trzecim i zdawało się, że opera ta utrzyma się na stałe w repertuarze w nowej swej pięknej edycji. Stało się jednak zupełnie inaczej. Wypląnęła po pewnym czasie edycja pierwsza, fatalna w scenach zbiorowych, bez werwy, bez życia. I taką też „Cyganerię“ mamy do dziś dnia. Czemu? Żeby to kto wiedział... To „czemu“ kryje się może tajemniczo wśród kulis, z za których trzeba by dyrygować ruchem sprawnie, pomysłowo, ot! właśnie tak, jakto raz było!

Onegdajszy spektakl, w którym brał udział jako gość w roli Rudolfa Piotr Ralczew cechował straszliwą nudą w scenach zbiorowych. Gdyby nie któryś z artystów, który grał rolę kwieciarza i szczęśliwie wprowadził jakiś ruch, można by przypuszczać, że w łacińskiej dzielnicy snują się cienie ludzkie, nie ludzie żywi, pełni temperamentu. Uważam to co się stało za zupełnie

niedbalstwo, a tłumaczyć je sobie brakiem przygotowania. „Cyganerja” należy do tych wyjątkowych oper, które posiadają wszelkie dane po temu, by w repertuarze latami tkwić, ale nie wolno jej bagatelizować.

Na tem nieszczęśliwym, szablonowym tle wystąpili artyści, o których śpiewie i grze relacjonowałem kilkakrotnie. Zrobił swoje i to w granicach możliwości najlepiej. Nowym był p. Piotr Rajczew w roli Rudolfa i p. Schütz w roli Schanarda. Co do gościa naszej sceny stwierdzam bardzo poważny i zasłużony sukces, jaki odniósł w tej swojej kreacji. Śpiew jego miał dużo ciepła, był prawdziwie piękny, sylweta sceniczna i gra — interesujące. Ostatnia scena i przerzut do doskonałego oddanego ~~postaci~~ bardzo silnie pomyślane.

Mniej mnie zadowalał p. Schütz. Artysta ten posiadający wszelkie warunki głosowe i sceniczne musi w tej specjalnie partji zgasić swoje „ja”. Śpiew jego odcinał się niepotrzebnie ostrością i jaskrawością, a „Cyganerja” tego nie znosi. Powtóre: wszystkie cztery role męskie są omal główne i dzięki temu, że są poza Rudolfe i do pewnego stopnia Marcelim traktowane często ensemblem muszą być przez artystów śpiewane i grane z punktu widzenia ensemble. P. Schütz mając partję sumienne opracowaną wyskakiwał wczoraj z ensemble. Stonowanie tak śpiewu, jak i gry jest koniecznością, jeśli wrażenie ma być jednolite!

Teatr był pełny.

Prof. Lesław Jaworski.

Wychrzta - Apostoł we Lwowie.

**Zakuty w kajdany „badacz” biblij
udziela „błogosławieństwa” sądowi i publiczności.**

(d) Niedawno temu we Lwowie zjawiał się ciekawy osobnik, którym ostatecznie zajęły się władze policyjne i sądowe. Jest nim żyd, Herman Markreich, liczący 24 lata, urodzony w Niemczech w miejscowości Bingen nad rzeką Ems. Ubiegłej soboty odpowiadał on w okręgowym sądzie karnym za to, że rozpowszechniał i sprzedawał bez koncesji zakazane książki. Policja w czasie rewizji zakwestjonowała u niego książki o takich tytułach: „Miliony żyjących ludzi nie zginą”, „Porządny Rząd”, „Harfa Boża”, „Uciek świata” i „Czy żywi rozmawiać mogą z umarłymi”.

Rozprawę prowadził sędzia dr. Laszkowski, oskarżał prokurator Janisz. Oskarżony Markreich bronił się sam, bez pomocy adwokata, bardzo wymownie i sprytnie, prowadząc swoją obronę lepiej, niżli 100 adwokatów razem.

Stał przed trybunałem

nikły człowiek o rudej brodzie

wybitnych rysach semickich, mający przy kłapie surduta odznakę blaszaną: „International Bible Students Association”, to jest „Międzynarodowego Związku poważnych badaczy biblij”, którego centrala znajduje się w Brooklynie w Ameryce. Markreicha do sali rozpraw sprowadzono zakutego w kajdany.

Podając swoje generalja, Markreich oświadcza, że jest „chrześcijaninem bez żadnych dodatków i obrządków”, a ochrzczony został przed czterema laty przez badaczy pisma świętego, nie w kościele, gdyż cały świat jest kościołem.

W obronie swej Markreich powiada, że zakwestjonowane u niego książki nie są zakazane i są w Warszawie publicznie sprzedawane. Był w Dyrekcji Policji u radcy Wagnera z prośbą o udzielenie mu koncesji na sprzedaż tych książek, lecz mu odmówiono.

Ale jako chrześcijanin i

„apostol” ze łzy na ten świat, uważał za swój moralny obowiązek rozszerzać na ki Chrystusa, oraz pocieszać cierpiących i smutnych. Toteż książki sprzedawał bez zarobku, a po większej części rozdawał za darmo. Utrzymywał się zaś z dobrowolnych datków, składanych przez „wiernych”. W Polsce — twierdzi Markreich — są tysiące jego zwolenników, a „badacze” z tego Związku mają wielką siłę przewidywania i oni to jeszcze przed 40 laty przepowiedzieli ostatnią wojnę europejską.

Po przeprowadzonej rozprawie Markreich został zasądzony na grzywnę w kwocie 100 zł. z zamianą na 10 dni aresztu z tem, że karę tą uiszczono mu wskutek przebytego aresztu w śledztwie. Po ogłoszeniu wyroku, w myśl tegoż, Markreich został z powrotem odstawiony do policyi.

Po skończonej rozprawie Markreich rzekł: „Widzę z wyroku, że serce przemawiało przez usta sędziego”, po zem wznosił ręce do góry i podniesionym głosem zawołał:

„Błogosławieństwo Wysoki Sąd i publiczność”.

W tej samej chwili zjawia się gospodyni Markreicha i donosi mu, że jeden z kolegów jego zabrał dla niego palto i bieliznę. Rzec wyjaśnia się zaraz na miejscu. Oto pewien współwzięcie Markreicha, wyszedłszy z więzienia, udał się do jego gospodyni i rzeczy te wyłudził. Nauki Markreicha zatem — jak widzimy — wśród więźniów w kryminalu nie zazęczyły się, lecz poszły w las. Uczeń tego „apostola” po wysłuchaniu nauk, gdy tylko opuścił próg kryminalu, popełnił zaraz kradzież. Tak więc „poważny badacz” biblij został bez palta, z wyjątkiem książek, które — na przód — zabierała policja.

POGOŃ—CZARNI 5:2 (2:2).

Pogoń: Lachowicz, Giebartowski, Olearczyk, Hanke, Fichtel, Gulicz, Słonecki, Wacek, Batsch, Dr. Garbeń, Szabakiewicz.

Czarni: Drapała, Hawling, Kmicifski, Szewadowski, Witkowski, Dąbrowski, Wójcik, Kopel, Sawka, Chmielowski, Wronka.

Obie drużyny zatem w kompletnych składach.

Pogoń nie zrobiła niespodzianki, wygrała bowiem, jak było do przewidzenia, zupełnie zasłużenie. Czarni mimo klęski o różnicy trzech bramek, spisali się bardzo dzielnie, zmuszając mistrza Polski do bardzo wielkiego wysiłku, by zapewnić sobie ostatecznie zwycięstwo.

Do paury wynik jest zupełnym mierzakiem sił — po pauzie zaś są Czarni sami sprawcami swego losu, albowiem mimo utraty trzech bramek, mogli łatwo strzelić Pogoni przynajmniej dwie bramki, z „wykładanych” pozycji — a jeśli się to nie stało, to zawdzięczać należy szczęściu Lachowicza i słupkowi, który był obrońcą w samą porę.

Jedyną o klasę gorszą drużyną nie dochodzi do bramki przeciwnika — drużyna zaś młodszej równa, mimo wyrobionych pozycji podbramkowych, musi zawody przegrać, jeśli niema odpowiedniej dyspozycji strzałowej — która, o ile napad ją ma wpływa deprymującą na przeciwnika, zatrwożonego, że z każdej, nawet najmniej spodziewanej sytuacji padnie morderczy strzał.

Tyły Pogoni nie obawiając się momentalnego strzału napastników Czarnych, likwidowały spokojnie najrzuźniejszą nawet sytuację podbramkową, podczas gdy tyły Czarnych wytrzymały naprężenie nerwów do 20 minut drugiej połowy, później bowiem nastąpiło załamanie się moralne i fizyczne, szczególnie zaś osłabła prawa strona, tworząc prawdziwą lukę dla doskonałego Dra Garbienia. Wacek nie był tym razem mordercą, ograniczył swą funkcję do roli egzekutora, wypuszczony zaś doskonale przez Batscha i Dra Garbienia strzelił cztery bramki wprost nie do obrony.

Zaczynają Czarni — Pogoń przechodzi momentalnie do ataku, który nie przynosi jednak żadnego rezultatu — gdyż Witkowski doskonale obstawia trójkę środkową — bocznici zaś pomocnicy obydwa skrzydła.

W 8 minucie broni Drapała brawurowo wspinał strzał Dra Garbienia. Toczy się gra zupełnie wyrównana, przyczem Wójcik okazuje się najmniebezpieczniejszym napastnikiem Czarnych, tak, że Gulicz nie może dopuścić do zdobycia niechcianej bramki fouluje go na polu karnym, zawołując jedenastkę, którą Chmielowski zamienia w 14 minucie w bramkę.

Na małym boisku Cytadeli ataki zmieniają się błyskawicznie, mimo jednak szybkiego tempa i zaciętej choć pięknej gry — obie drużyny zachowują się zupełnie spokojnie, nie foulując siebie w sposób rażący, nie nawołując na siebie i nie zwracając sędziemu żadnych uwag.

Czarni startują lepiej do piłki i grają ambulatoryjnie — Pogoń stwarza niebezpieczne sytuacje rutynowaną grą swej środkowej trójki w której strzela Garbeń i Batsch dość nieszczęśliwie. Dopiero w 26 minucie zdobywa Wacek wyrównanie, błyskawicznie korzystając z nieporozumienia między Hawlingiem i Witkowskim.

W dwie minuty później strzela nieobstawiony Wacek drugą bramkę wprost nie do obrony. Czarni nie tracą jednak zupełnie głowy, prowadząc grę zupełnie wyrównaną, przyczem Witkowski jest stale na miejscu i doskonale zasila swą środkową trójkę — która demonstruje piękną grę techniczną, wypuszczając w odpowiednich momentach Wronkę lub Wójcik.

W 32 minucie korzysta też Wójcik ze sposobności i przeprowadziwszy przez Giebartowskiego strzela wyrównującą bramkę.

Przebieg gry wskazuje, że Czarni strzelają znowu bramkę i zdobędą prowadzenie — Pogoń umie się jednak skutecznie skupić pod swą bram-

Wyniki sportowe z niedzieli.

PILKA NOŻNA.

W sobotę zakończył się turniej międzyuczelniany, przyczem zwyciężyła Reprezentacja Weterynarii, zespół Politechniki w stosunku 2:1. Zawody te stały nie na zbyt wysokim poziomie, chodzilo jedynie o strzelenie zwycięskiej bramki co się Weterynarii udało.

Dla Politechniki strzelił jedyną bramkę sł-

chacz Uniwersytetu Harasymowicz, dla Weterynarii zaś Karnecki i Relf po jednej.

Niedziela ze względu na swój świąteczny charakter była obfitszą w spotkania piłkarskie — przyczem do pewnego stopnia atrakcją było spotkanie Czarni—Pogoń. Tuż po nim następujące zawody towarzyskie Lechia—Hasmonea cieszyły się też niemałym zainteresowaniem.

Zawiedziona miłość przyczyną zamachu samobójczego.

(d) Mieszkańcy realności przy ul. Balonowej 1. 1 wczoraj przed południem zostali zaalarmowani odgłosem strzału rewolwerowego. Pospieszili czempredzej do mieszkania Tadeusza Supana, znajdującego się na pierwszym piętrze. Tu po wtargnięciu do wnętrza znaleźli Supana, leżącego na podłodze w kałuży krwi. W zamiarze samobój-

czym strzelił on do siebie z rewolweru, a kula utkwiała w prawym boku.

Pogotowie ratunkowe desperata przewiozło do powszechnego szpitala.

Supan liczy lat 20 i jest czeladnikiem ślusarskim. Przyczyną zamachu samobójczego — jak to policja stwierdziła — była zawiedziona miłość.

Piekielna awantura na ul. Kopernika. Trzy strzały rewolwerowe.

(d) Wczoraj po godzinie dwunastej w nocy na ul. Kopernika, obok pałacu hr. Bielskiego, powstała piekielna awantura między przechodniami, w czasie której padły trzy strzały rewolwerowe. Na odgłos strzałów na miejscu zjawili się wywiadowca policyjny Riedler w towarzystwie posterunkowych Radoma i Czackiewiczza, którzy całą awanturującą się towarzystwo aresztowali i sprowadzili do policji.

W skład tego podchmielonego towarzystwa wchodził: murarz Jan i Stanisław Szeremeta, oraz Apolonja Szeremeta, zamie-

szkali przy ul. Lenartowicza 1. 16. Idący ulicą blacharze: Mieczysław Bendel i Stanisław Dub zostali przez nich napadnięci i pokaleczeni nożami.

W czasie awantury Bendel do swoich przeciwników oddał trzy strzały rewolwerowe. Jedna kula ugodziła Jana Szeremetę, liczącego lat 27, w brzuch, druga zaś przez okno wpadła do mieszkania realności przy ul. Kopernika 1. 42, zajmowanego przez Józefa Lebedyńskiego, woźnego Inspektoratu Pracy. Na szczęście nikt w mieszkaniu nie został ranny.

kę — Lachowicz zaś okazuje się godnym następcą Obrłitsa, broniąc trudną główkę Sawki.

Po zmianie miejsc tempo gry wzmag się w widoczny sposób. Hawling w ostatniej chwili wybił piłkę Wackowi, wjeżdżającemu wprost do bramki — za chwilę Wójcik usiłując piłkę wtłoczyć do bramki Pogoni — ulega wreszcie obronie i bramkarzowi — który okazuje nadzwyczajną dozę słynnej krwi.

Jedynie Wacek może zdobyć bramkę swymi momentalnymi strzałami z najbliższej odległości, wszystkie wysiłki bowiem i strzały Dr. Garbienia i Batscha idą w out lub chwytają bardzo dobry Drapala. Czarni są jeszcze pełni sił — atakują zatem zawiściec przy każdej sposobności. Sawka traci kilkakrotnie piłkę przez swój egoistyczny dribling — raz mu się jednak przeboj udaje, nie zakończony odpowiednim strzałem.

Teraz Pogoń przychodzi do głosu, mając przez kilkanaście minut zdecydowaną przewagę. Trzecią bramkę strzela Wacek w sam róg — po czym następują dwa karne rzuty. przeciw Czarnym za rękę i foul. Pierwszy, strzelany przez Gulicza, broni fenomenalnie Drapala — bezpośrednio w 21 minucie Batsch okazuje się lepszym wykonawcą, podwyższając swój bilans bramkowy do czterech.

Znowu Czarni przychodzą do głosu, zmuszając Pogoń do bronięcia bramki kilkoma graczami, gra napadu Czarnych nie jest jednak taka, jak w pierwszej połowie, gdyż Chmielowski, kopnięty w nogę — kulejąc nie może zupełnie biegać, Kopeć zaś za mało podaje Wójcikowi, który nie traci rzadkich piłek, lecz z każdą podjeżdża pod bramkę — którą w pewnym momencie broni doskonałe słupki.

Okres przewagi Czarnych jest jednak tylko chwilowy. — Pogoń wyczuwszy słabą stronę, w osobie Szwedowskiego — raz po raz prze swą lewą stronę — gdzie Dr. Garbienia i Batsch „zagrywają” nieogostycznymi na Wacka, który strzela jak karabin. W 38 minucie strzela Wacek ostatnią piątą bramkę. Ostatnie minuty należą do Czarnych, w szeregach ich już niema jednak ofensywnego animuszu, zresztą niema już czasu na strzelanie bramek.

Rogów 9:0 dla Pogoni, które świadczą o jej przewadze podbramkowej.

Zawody prowadził wzorowo p. Ignarowicz, przeoczył jedynie jeszcze jeden rzut karne przed Pogoń.

Czarni przegrali, gdyż tytu ich nie mogły sprostać w drugiej połowie doskonałej trójce Pogoni, klęska jednak różnicą 3 bramek jest nieco za wysoka; wynik sprawiedliwy powinien być 6:4 dla Pogoni.

Atak Pogoni grał bardzo dobrze, przy czym Wacek wybił się, wykazując nadzwyczajną formę w technice opanowania piłki, w biegu i strzale do bramki.

Batsch stracił nieco strzały, które obecnie mu są być momentalne, gdyż gra w nowym systemie jest o wiele szybsza, zresztą technicznie bardzo dobry; Dr. Garbienia nie zawiódł i nie wybił się w drugiej połowie wyszedł nieco lepiej, gdy Szwedowski i Hawling opadli na siłach. — Szabakiewicz był bardzo słaby, nie tylko w walce o piłkę, lecz nawet w centrach. To samo można powiedzieć o Słonickim, który ustępował Dąbrowskiemu pod względem startu i wytrzymałości.

Pomoc Pogoni spełniła swoje zadanie bez zarzutu, Fichtel zaś okazał się nie tylko defensywnym, lecz nawet bardzo dobrym szóstym napastnikiem.

Obrona Pogoni miała dobry dzień, nie pod względem gry, lecz szczęścia.

Olearczyk spadł nieco w formie, a przede wszystkim stracił bieg. Giebartowski zaś jest za pewny sobie, gra z lekkowazentem, tymczasem z Wójkiem nie dawał sobie zupełnie rady. Lachowicz wywlazał się ze swego zadania doskonale. Napad Czarnych grał dobrze technicznie i taktycznie, brak mu jednak przebojowości, tak nieodzownej przy tym nowym systemie. Wójcik okazał się najmniebezpieczniejszym w ataku, on też wyrobił wszystkie murowane, lecz niewykorzystane pozycje. Kopeć nie mógł się wybić w napadzie, gdyż pracował za wiele na tyłach. Chmielowski doskonały w polu, nie stawia się odpowiednio do oddania strzału, w drugiej połowie komuś, nie grał zupełnie. Sawka, mógłby wiele zrobić gdyby nie driblował od połowy boiska, lecz pod bramką. Wronka był bez zarzutu biorąc pod uwagę, że są to jego jedne z pierwszych zawody.

W pomocy Czarnych wyraźnie wybił się Witkowski, celując szczególnie w grze głową. — Dąbrowski dobry, Szwedowski osłabił nieco przy Hawlingu, który nie grając przez 4 tygodnie również nie wytrzymał tempa przy końcu, zresztą przez cały przeciąg zawodów był doskonały, szczególnie wykopy miał bardzo piękne. Kmicieński grał dobrze, opiekował się jednak za mało Wackiem, który korzystał z tego. Drapala mimo puszczenia 5-ciu bramek wykazał wielką zdolność na bramce.

Widzów około 3000, którzy nie grzeszyli bezstronnością, wyjąc o byle głupstwo i wyzywając nawet sędziego.

LECHJA — HASMONEA 2:1 (1:1).

Hasmonea z trzema, Lechja z jednym rezerwowym — skład osobowy obydwu drużyn spowodował równoczną i interesującą grę. Hasmonea mimo lekkiej przewagi w polu — poniosła klęskę. Lechja bowiem potrafiła skutecznie bronić swej bramki, w czym celował rzeczywiście Rekszyński a w danym momencie pod bramką Hasmonei szybko i celnie strzelał — czego bohaterem był Tarczyński, wykonawca obydwu bramek.

Obustronnie gra była bardzo ofiarna i ambientna, chwilami jednak brutalność brała górę nad ambicją, przez cały zaś przeciąg zawodów panował na boisku, nie dający się wykorzenić wstrętny gwar, którego reżyserem i pramoczną jest Stuermyana, który zdaje się sądzi, że wolno mu wykrzykiwać na graczy i sędziego w stosunku do jego umiejętności piłkarskich.

Sędziowie, prowadzący zawody powinni wreszcie zrozumieć, że faul popełniony w biegu, — dotknięcie piłki ręką, czasami nawet uszkodzenie przeciwnika, może być nieumyślnym, wprost przy padkowem, wyrzucił zaś na boisku są zawsze złote i zamierzone — ze względu zaś na wpływ tych wrzasków graczy na widownię, którą potulają się w ten sposób do ekscytacji — należy krzyki i nagrawania się z sędziego najsurowiej karać. W ten sposób uspokoi się drużyny, a w nich nawet primaballeriny — uspokoi się też widownia, która w ostatnich czasach we Lwowie bierze zbyt żywy udział w zawodach, nie szanując gardła i nie grzesząc bezstronnością. Zawody Hasmonea-Lechja prowadził dobrze p. Bitmar. Z Hasmonei wybił się, jak zawsze obrona i Garbinkel, który uratował dwie stracone zupełnie przyjeje, w Lechji zaś doskonały Tarczyński, Wiczysty H., obrano i Rekszyński.

Zawody trwały 80 minut. Widzów około 2000.

W. M.

Konkurs hipiczny oddziału konnego Sokola Macierzy.

(d) Wczoraj wieczorem przy dźwiękach muzyki w krytej ujeżdżalni Sokola-Macierzy obok boiska na Łyczakowie odbył się konkurs hipiczny Oddziału konnego pod kierunkiem p. Florjańskiego w obecności komisji sędziowskiej z generałem dr. Bałabanem na czele oraz licznie zebranej publiczności.

W konkursie panów z 10 przeszkodami pierwsze miejsce zdobył p. Langner na „Włunji”, drugie p. Obmiński na „Carewiczu” a trzecie p. Langner na „Liwerancie”. Największą sprawność w zrywaniu kokard i kierowaniu kokard wykazał p. Lech.

W konkursie pań z 9 przeszkodami pierwsze miejsce zajęła p. Boguszówna na „Hardeju”, drugie p. Bielska na „Kerimie”, a trzecie p. Kostecka na „Jawie”, której komisja za brawurą jazdę przyznała dodatkową nagrodę.

W końcu odbył się konkurs w jeździe parami oraz popis członków w skokach przez potrójną przeszkodę, w czym na pierwsze miejsce wybił się p. Lech, żywo oklaskiwany przez widzów.

SPRAWY GOSPODARCZE

WARSZAWSKI BANK DLA HANDLU I PRZEMYSŁU WE LWOWIE. Komitet wierzycieli tego Banku komunikuje: Ogólne zebranie wierzycieli Banku dla handlu i przemysłu odbędzie się we wtorek dnia 17. listopada br. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu banku przy pl. Marjackim 8, w mezaninie. Ze względu na ważność spraw będących na porządku dziennym leży wzięcie udziału w zebraniu we własnym interesie każdego poszczególnego wierzyciela.

KONSULAT REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ we Lwowie podaje do wiadomości obywatelom będącym w posiadaniu polskich papierów wartościowych, że z dniem 1. grudnia 1925 kończy się w Czechosłowacji termin zgłaszania przedwojennych galicyjskich papierów ziemskich i komunalnych. Papiery zgłoszone do rejestracji po oznaczonym terminie nie będą korzystać z waloryzacji.

V. KRAJOWA WYSTAWA DROBIU, GOLI I KRÓLIKÓW WE LWOWIE. Na wystawę tę, która się odbędzie w dniach 6, 7 i 8 grudnia t.r.

w ujeżdżalni wojskowej, przy ul. Jabłonowskich, uzyskał Komitet od Ministerstwa Kolei znaczne ulgi, zarówno dla przejazdu zamiejscowych osób, jakoteż taryfowe dla nadsyłanych eksponatów. Mianowicie wystawcy korzystać będą w drodze powrotnej (o ile dana stacja jest oddalona przynajmniej 30 km. od Lwowa) z 66 proc. zniżki, bez względu na klasę wagonu. Zatem powracający I klasą zapłacą pół biletu II kl.; II. klasą — pół trzeciej klasy, zaś za bilet powrotny III. klasy opłata wynosi połowę ceny biletu 4-tej klasy. Te same udogodnienia przysługują grupom złożonym z przynajmniej 30 osób, niebędących wystawcami, a pragnących zwiedzić wystawę. Dla takich zbiorowych wycieczek wydają przynależne Dyrekcje K. P. właściwe poświadczenia, upoważniające do nabycia zniżkowych biletów. Eksponaty nie sprzedane, ani wylosowane korzystają z bezpłatnego przewozu do stacji nadawczej. — Wszelkich wyjaśnień udziela Sekretariat wystawy, Lwów, ul. Kopernika 20, oficyny, II p.

Mieszkanie do wynajęcia.



— Zgoda, proszę pana... Odnajmę panu to mieszkanie, ośm pokoi od ulicy, winda, komfort, zupełnie umeblowane, za rocznym czynszem sześćset franków. Nie odstąpię ani o franka!

— Och, daję uję pani! Z całego serca... Dziękuję!

— Tak... Ale pod jednym warunkiem!..

— Proszę... przyjmuję z góry...

— Trzeba się ze mną ożenić!..

— Och!!!...

(„Le Matin”, Paryż).

Wyrób sztucznego złota okazał się omyłką.

Uczeni chemicy w Ameryce dowiedli teraz, że prof. dr. Miethe znalazł złoto, lecz je nie wynalazł.

(?) Przed kilku miesiącami donieśliśmy za prasą zagraniczną o wynalazku niemieckiego chemika dr. Miethe, któremu udało się przez przypadek wytworzyć złoto z rtęci.

Poważna grupa francuskich chemików, między nimi de Castellot, stanęli po stronie dr. Miethe'go. Nawet japońscy uczeni, tak zawsze bardzo ostrożni, pisali z uznaniem o rezultatach prac prof. Miethe'go.

Tymczasem amerykańscy badacze robili próby wydobyć złota z rtęci systemem, wskazanym przez dr. Miethe. Najskrupulatniejsze analizy chemiczne nie zdołały wykryć

odrobiny nawet złota w rtęci, obrabiane metodą Miethego przy pomocy silnego prądu elektrycznego. Eksperyment powtarzano kilkakrotnie posługując się taką samą lampą rtęciową, co i dr. Miethe. Rezultat był zawsze ten sam. W końcu kolegium uczonych oświadczyło: Prof. dr. Miethe nie wytworzył złota z rtęci. Znalazł tylko przy pomocy analizy chemicznej złoto, które już znajdowało się w rtęci.

Marzenie średniowiecznych alchemików okazuje się nadal bajką. Eksperyment dr. Miethe nazywają omyłką uczonego.

Straszne burze w Wenecji i w Rzymie.

(?) Dnia 9 bm. r. zszalała się burza w Wenecji. Spadł olbrzymi grad i nakrył ulice miasta grubą warstwą śnieżną.

Z Rzymu donoszą również o wielkiej, wichurze, która wyrządziła w mieście znaczne szkody. Na przedmieściu św. Piotra wich r zniszczył baraki mieszkalne i około 20 rodzin pozostało bez dachu nad głową.

Breitbart II.

Brat zmarłego „króla żelaza” uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

(c) Po zmarłym niedawno Zygmuncie Breitbarcie objął dziedzictwo sławy jego jako „króla żelaza” brat jego, Józef. Występuje on w takich samych produkcjach, jakimi popisywał się zmarły atleta. Ostatnio produkował się Józef Breitbart w cyrku Buscha w Berlinie i we środę uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Odbывał on próbę z nowego atrakcyjnego numeru, w którym miał właśnie tego wieczoru wystąpić. Atleta miał pokazać się jako „żywy kamieniołom”. Podczas próby, gdy układano na nim kamienie, wielki głaz stoczył się na prawą nogę siłacza i dotkliwie ją poranił. Józefa Breitbarta odwieziono do szpitala. W pierwszej chwili chciano go odstawić do tej samej kliniki, w której zmarł jego brat, lecz atleta sprzeciwił się temu, w zabobonnej obawie, że mógłby go tam spotkać taki sam los, jaki spotkał zmarłego „króla żelaza”.

Z powodu tego wypadku, Józef Breitbart będzie musiał na pewien czas zaprzestać swych produkcji. A miał on niebawem wystąpić także we Lwowie.

ZAPISKI.

KONSTANTY WOJCIECHOWSKI: „WIEK OŚWIECENIA”. Historia literatury wieku oświecenia w Polsce. Lwów 1926. Nakładem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Na półkach księgarskich ukazała się świeżo praca niezapomnianej pamięci Konstantego Wojciechowskiego, którą wydał z rękopisu pośmiertnego dr. Juliusz Zaleski. Są to wykłady uniwersyteckie przedwiezione zmarłego historyka literatury, poprostu historia piśmiennictwa naszego tej epoki. Ośrodkiem zainteresowania naukowego są czołowe osobistości epoki, a więc Naruszewicz, Krasicki, Trembecki, Węglerski, rzucone na bogate tło współczesnych kierunków literackich i prądów umysłowych w Europie i Polsce. Przejrzystość i zwartość układu, doskonała orientacja w literaturze naukowej przedmiotu, wykład prosty a piękny nadają książce Wojciechowskiego znamię dzieła prawdziwie pomnikowego, którego brak dawał się dotkliwie odczuwać w dotychczasowej literaturze krytycznej. Książka ta znajdzie się niewątpliwie w rękach naszych fachowych historyków literatury, następnie młodzieży uniwersyteckiej, dla której stanowić może doskonały podręcznik, a dotrze z pewnością także do szerokich kół inteligentnej publiczności, żadnej poważnej i pięknej lektury. Książkę poprzedza przedmowa prof. Ignacego Chrzanowskiego, pełna głębokich i wnikliwych sądów na temat epoki Oświecenia. Szata typograficzna książki przynosi zaszczyt Wydawnictwu Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Kronika z Zagłębia naftowego.

DROHOBYCZ, w listopadzie.

Usiłowane morderstwo. Onegdaj popołudniu urządzili zasadzkę przy ul. Szewskiej Kobielnik Michał i Stańczyński Jan na Leona Buchwald, by na nim się zemścić za to, że Buchwald pomógł przed paru dniami ubezwładnić ich podczas bijatyki ulicznej. Jeden z tych awanturników uderzył Buchwald silnie w głowę, a drugi wystrzelił z rewolweru w piersi. Na szczęście chybił strzał celu i awanturnicy zbiegli. Dopiero następnego dnia w nocy udało się policji wysledzić ich na strychu jednego domu w kolonii robotniczej Państwowej Fabryki Olejów mineralnych. Przy schwytanych znaleziono paszporty zagraniczne. Bandytów oddała już

policja w ręce Sądu powiatowego w Drohobyczu.

Cena ropy. Na targu ropnym tendencja utrzymana; cena ropy marki boryslawsko-tustanowskiej spadła w ostatnich dniach na 170 dol. za cysternę a 10 000 kg.

Dawierzenie szybu. Ostatnio dawierciła spółka akcyjna „Polska Nafta” srb „Wilson” w Boryslawiu w głębokości 1407 m. z produkcją dzienną około 1,5 cysterny ropy. Szyb ten dalej się wierci.

Rozmaitości.

Rzym miastem rządowem. Weług nowego planu Rzym będzie odtąd pod bezpośrednim zarządem rządu.

Statut miejski Rzymu wzorowany jest na statucie Waszyngtonu. Stolica Stanów

Zjednoczonych nie ma ani rady miejskiej, ani magistratu, ani burmistrza. W szyngełton rządzony jest przez 3 komisarzy, opłacanych przez prezydenta Stanów.

Budżet miasta składa się w połowie z wpływów podatkowych, w połowie zaś z subsydjów skarbu państwa.

O ile nowy plan wejdzie w życie Rzym straci swą autonomię gminną i będzie administrowany przez rząd Mussoliniego.

Naczelnik redaktor:

BRONISŁAW ŁASKOWNICZ

Odpowiedzialny redaktor:

JOZEF KRZYŻTOPOWICZ

OGŁOSZENIA

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych Dr. SCHWARZ oraz kosmetyki, b. sekund. szpit. państw. Lwów, ul. Słowackiego 4, naprzeciw głównej poczty. Leczenie plam, brodawek, włosów efektolizą i lampą kwarcową. tel. 16-61. 35468

Dr. Maksymilian Roller Spec. chorób dzieci. Leczenie lampą kwarc. Szczepienie ochronne przeciw ospie i szkarlatynie ord. 2-4 Lwów, Kazimierzowska 35. Tel. 19-94. 34424

Dr. Leon Katzner Lwów, Legionów 35
ordynuje w chorobach zębów i jamy ustnej. Lampy „Solux”. Ustalenie chwiejących się zębów. 34510

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych Dr. Goldstein b. elem. kliniki wiedeńskiej. ord. 10-12 i 2-5, Krzeszowskiego 3. Tel. 31-42. 34184

Lekarz dentysta Dr. Jakób Grob Lwów, Legionów 37. 1980

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych Dr. A. Nadel ordynuje od 12-6-tej pl. Halicki 7. nad Kawiarnią Centr. Tel. 31-30. Leczenie lampą kwarcową. 34181

Sekundariusz Szpitala Państw. Dr. Frisch-Sawicka ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet, Walsowa 11. 34435

WOLNE POSADY

POSZUKUJE się dziewczynę do sprzątania zaraz; Batorego 34 III, p. drzwi XVI. 35466

NAKLADACZKA zdolna zostanie przyjęta w drukarni Schliß-berga, Sykstyńska 24. 35433

RESTAURACJA Anna Mossa, plac Halicki 10 Hala Targowa poszukuje służące do kuchni i do obsługi gości. 35290

AGENTÓW poszukuje do sprzedaży pokupnych obrazów — Lwów, Tkacka 19. 35263

POSZUKUJE inteligentną osobę muzykalną dobrze tańczącą jako tło pomocniczą w meł szkole; Loeffler, Frieleńców 1, 5. 35245

MŁODY, energiczny i rzutki człowiek z praktyką biurową i fabryczną z wiadomościami z zakresu techniki maszyn — nowi poszukiwani przez wielką fabrykę działu spożywczego jako asystent techniczny. Reflektuje się tylko na pierwszorzędna siłę. Zgłoszenia pisemne z dokładnym curriculum vitae i odpisaną dotychczasowych świadectw pod **ENERGICZNY** do Adm: Wiek: 35411

POSZUKUJE freblanki, osoby intel: do 5-letniej dziewczynki na popołudniu. Zgłoszenia: Pełczyńska 3 II: piętro, — od godz. 2-4. 35403

KUCHARZA do małej restauracji poszukuje, Jan Bazarziewicz DOLINA. — 2961

STENOGRAFIJ — wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: **Lejtnant Stenograficzny** Warszawa, Mokotowska 39, 2835.

FORNALI kawalerów poszukuje zaraz, odpisy nadsyłać Biuro Pracy, Rynek 29. 35493.

POSZUKUJE się osoby umiejącej dobrze gotować i prasować z dłuższymi świadectwami. Zgłoszenia od 3-5 pop: Janowska 26 I, p. 35481.

AGENTÓW ENERGIJNYCH DO PRZYJMOWANIA ZAMÓWIENI na portrety za wysoka prowizję poszukuje Zakład portret: „SZTUKA” w RZESZOWIE. 2949

ZARZĄD dóbr pod Lwowem poszukuje dla małego lasu podleśniczego. Pierwszeństwo mała kandydaci obeznani z ogrodnictwem. — Odpisy świadectw do Administracji pod **PODLEŚNICZY**. 35463

HAFCIARKA zdolna mogąca prowadzić ten dział samodzielnie poszukiwana natychmiast; Warunki korzystne — Szwalnia Wilfa, Leona Sapiehy 2. 35458.

POSZUKUJE się służące do wszystkiego z gotowaniem — Zgłoszenia tylko ze świadectwami; Lyczakowska 1, 56 — piekarnia; — 35459

SŁUŻACA do wszystkiego z gotowaniem z dobrą swiadectwami zgłosić się Zielona 45 I p. drzwi na lewo. 35460

SŁUŻACA do wszystkiego umiejąca gotować zostanie zaraz przyjęta. Szepczyckich 45, I, piętro. 35440

SŁUŻĄCE dobrze gotująca skromna, świadectwa wymagane poszukuje, 2 pokoje, trzy osoby. — Pannę naprawiającą dywany smyrniewskie przyjmie, Trzeciego Maja 6. Wierzkowska. 35436

POSAD POSZUKUJĄ

MŁODY, energiczny; wysłużony wachmistrz Wojsk Polskich prosi ta drogą o jakakolwiek posadę — pośrednictwo wynagrodzone. Łaskawe zgłoszenia pod **WACHMISTRZ** Adm: Wiek: Nowego: 34912

WSZELKA służbe miastowa, dworska, kawiarniana, restauracyjna sklepowa poleca Biuro Pracy, Lwów, Rynek 29. 35310

ARTYSTA malarz reflektuje na posadę inkasenta lub magazyniera za odpowiednią kaucją. Listy pod **KAUCJA** do Administracji. 35253

SAMODZIELNA KRAWCZYNI poszukuje szycia po domach Zgłoszenia pod E: K: do Adm: Wiek: 35381

SKLEPOWA z praktyką poszukuje posady w wędliniarstwie, w spożywczym lub przy butelce, mała kaucja lub dobra poręka. Listy do portiera Banku Hipotecznego plac Halicki 15, dla ROZI. 35396

RUTYNOWANA, długoletnia, energiczna w średnim wieku kierowniczką pensjonatu i restauracji obejmie natychmiast posadę podobną lub też zarząd większym gospodarstwem domowym bez względu na miejscowość, może też na planacji. Łaskawe oferty nadsyłać Adm. W. N. pod J. P. O: 2959

STARSZY energiczny był oficer z dobrą referencją — szuka zajęcia oświatnego lub kilkogodzinowo za skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia do firmy Makarowski, Lwów Batorego 12. 35252

WEZME zajęcie na dwie godziny dziennie. Listy **ABSOLWENT MEDYCYN** Administracji. 35233

SŁUŻACA młoda inteligentna szuka miejsca do wszystkiego w spokojnym domu zaraz; Łaskawe zgłoszenia do Adm. W. N. pod **ZWINNA**. 35467.

BIURO Pracy, Rynek 3 — poleca wszelką doborową służbę dworską, miastową, restauracyjną. 35466.

MŁA BLONDYNKA, POLKA z PROWINCJI, zredukowana biuralistka, inteligentna, dobrze wychowana; uczywa skromnych wymagań, znająca się dobrze na gospodarstwie domowym i kuchni umiejąca trochę szyc. **PRZYJMIE POSADĘ** pokojowej, do dzieci lub inną odpowiednią zajęcia; Zgłoszenia do Adm. Wiek: N. ZA **CHLEBEM**. 3071

OGRODNIK la 45 bezdzietny 25 lat praktyki; prowadził większe handlowe ogrodnictwo kwicciarstwo; zarządzał gospodarstwem rolnym; biegły w rachunkach; pszczelarz — poszukuje posady zaraz; Zgłoszenia do Administracji pod **HANDLOWE OGRODNICTWO**. 35456.

INTELIGENTNA osoba skromnych wymagań poszukuje samodzielną zarząd domu, najmniej się wszystkim do 1-2 osób; może być na wyjazd. Wiadomość w Adm: Wiek: Nowego **OSZCZĘDNA**. 35454.

KORESPONDENTKA polsko-niemiecka z dłuższą praktyką obznajomiona dokładnie z buchalterią poszukuje posady. — Listy do Adm. pod **KORESPONDENTKA**. 35443.

POSZUKUJE posady pielęgnarki, klucznicy, gospodyni albo do dziecka 4-6 lat. Mam świadectwa — Błonna 46 u p: Schmidt dla Haliny. 35434

300 ZŁOTYCH i więcej dam za wyrobiecie posady woźnego; portiera, (trawajowej lub podobnej). Listy do Administracji: Wiek: pod **WOŹNY A**, 27 35418

NAUKA

„WASZAWIANKA” rozpoczyna kurs krolu i szczyt, przedpołudniowy i wieczorny oraz przyjmuję wszelkie roboty po zniżonych cenach. Ulica Błonna 26, I: piętro; 35214

DWÓCH profesorów gimn. rozpoczyna kurs egzaminów nadzwyczajnych z klasy IV. gimn. Wpisy 5 złotych, opłata miesięczna 20 złotych. Wiadomość Antoniego 7, I, p. 2-4; Tamże lekcje prywat. matematyka — przyroda. 35285

ŁATWA metoda wyciągam w krótkim czasie francuskiego i niemieckiego, udzielam konwersacji, korespondencji, literatury, gramatyki oraz przygotowałem do matury i wszelkich egzaminów z tych języków. Długosza 37, II: piętro; 35376

UCZENICA SZKOŁY WIEDENSKIEJ udziela lekcji batków; Zgłoszenia: Murarska 40, parter. 35342

TANCE! Nowości paryskie; Kurs dla dorosłych i młodzieży szkolnej (aprobowane przez Kuratorium) początkujące i perfekcyjne. Ceny zniżone. Instytut tańców „Sten” (Niemczyńska) plac Halicki 12 A, Wpisy 6-8. 35396

MALARSTWA (batki na jedwabiu) wyuczam w dwóch lekcjach. Godziny poledynce i wieczorne. Zyblikiewicza 49; II: piętro, wprost. 35421

PRZYGOTOWUJE się do wszystkich egzaminów prawnych i ryzorozów oraz egzaminu apelacyjnego. Zgłoszenia adwokat Weitz, Krasiejskich 18A. 35412

KURS wszelkich tańców rozpoczynam co 1-go i 15-go; — Cwiczenia większe wszelkich tańców odbywają się co niedzielę od 5-tej. Wpisy codziennie od 5-tej; Loeffler, Frieleńców 5. 35080

NAJNOWSZE roboty artystyczne wyucza w krótkim czasie po umiarkowanej cenie fachowa siła pedagogiczna. Informacje Łyczakowska 34 drzwi 11. 35126

KONEDUKACYJNE Kursy maturalne **OSWIATA**, zatwierdzone przez Kuratorium O. S. L. Lwów. Tylko dla zamieszanych w materiale naukowym kilka wolnych miejsc na: Kursie maturalnym gimnaz.; Kursie z zakresu 6 i 4 klas gimnaz. Zgłoszenia: Sekretariat Kursów Instytut Państwowski Lwów, Miłkowskiego 11, między 12-1 i 5-6; 2973

AKADEMIK poszukuje lekcji z zakresu gimnazjum, Zgłoszenia do Administracji pod **LEKCJA**. 35493

RODOWITA Wiedenska udziela konwersacji niemieckiego — oraz lekcji gry na fortepianie. Szopa, Polna 7. 35326.

POSADY kłorki, sekretarki, nauczycielki języka francuskiego, niemieckiego poszukuje dystyngowana pani w średnim wieku. Listy do Wiek: pod „E. 47” 35346

MALŻENSTWA

WDOWA po inżynierze lat 34 poszukuje ta droga meza — rzecz traktuje serio. Listy do Wiek pod NIEWYBREDNA: 35432.

MIESZKANIA I SKLEPY.

DWA pokoje, przedpokój wynajme solidnemu panu lub dwóm z utrzymaniem lub bez. Listy Administracja pod PIĘKNE: 35282

POSZUKUJE 2 pokoje lub pokoiu z kuchnią wzgl. używaniem kuchni blisko śródmieście z meblami lub bez z wysokim czynszem. Listy pod EMPE. 35247

POKÓJ z utrzymaniem. Turecka 3, mieszkanie 12. 35398

3 POKOJE, kuchnia Brzuchowice przy stacji zaraz do wynajęcia; Informacje: Fedyn Jan, Lwów, Sadownicka 28 35300

POKÓJ elegancki bez zapłaty do wynajęcia zaraz, kto pożyje większą długoterminową pożyczkę bez procentu. Zgłoszenia tylko listowne pod POKÓJ BEZ ZAPŁATY do Adm: Wiek Nowego. 35331

MIESZKANIA dwu lub trzy pokojowe z komiorem, możliwie w dzielnicy pierwszej lub czwartej poszukuje od zaraz. Listy pod PEDAGOG do Adm: Wiek: 35344

POSZUKUJE 3-4 pokoi słonecznych z komiorem za czynszem dwuletnim z góry. Listy pod ALFA do Wiek. 35373

UMIESZCZENIE dla ucznia na wyjątkowo dogodnych warunkach. Listy pod GRUDZIEN do Wiek. 35377

WYNAJME na rok bezpłatnie, później za umiarkowanym czynszem mieszkanie w willi murowanej trzy duże pokoje pokoj służbowy, komfort, ogród warzywny w mieście powiatowym, blisko Lwowa, kościół w mieście, okolica podgórska, za odstąpienie mi trzech pokoi kuchni, pełny komfort we Lwowie. Do Adm: Wiek DLA L: K: 35323

POKÓJ z kuchnią w parterze do wynajęcia, ewentualnie zamian na większe mieszkanie lub sklep za dopłatą. Zgłoszenia: Gródecka 63, Nawacki, handel maszyn i narzędziowych oraz biuro kupna i sprzedaży realności. 35359

ZAMIENIE mieszkanie trzypokojowe, kuchnię, przynależności za zgodą gospodarza, równorzędne, słoneczne; Zgłoszenia: Mała 6, 1: piętro na lewo, od 2-4: 35292

POKÓJ umeblovany dla pań, z klatki schodowej wejście — 50 złotych miesięcznie, do wynajęcia, Wiadomość Marczyński, Wałowa 2. 35457

POKÓJ umeblovany dla małżeństwa (wsobna kuchnia) do wynajęcia, Wiadomość, Marczyński Wałowa 2. 35458

POKÓJ osobne wejście komfort odnajme poważnemu panu — może być przyjezdny Pelczyńska 2a II, p. drzwi 8. 35480

POKÓJ umeblovany dla pań lub panów z utrzymaniem do wynajęcia, Żulińskiego 11, I, p. 35482

POSZUKUJE elegancko umeblovany pokój — ewentualnie z osobnym wejściem w śródmieściu lub niedaleko śródmieścia. Zgłoszenia pod „100 złotych miesięcznie“ Biuro dzienników Scherera, Pańska Hausmana. 35475

POKÓJ kawalerski nawet dalej śródmieścia poszukuje. Zgłoszenia KAWALER Biuro Brücka, Kościuszki 2. 35470

POKÓJ z całkowitem utrzymaniem dla 2 osób; ul. Sapiehy 9 II, piętro na prawo. 35451

MALŻENSTWO bezdzietne poszukuje 2 pokoi ewentualnie 1 pokój z kuchnią. Listy pod CZYNSZ Z GÓRY do Adm: Wiek Nowego 35172

DAM pokój z przedpokojem i łazienką przy ul. Potockiego: Wchód z klatki schodowej, Wiadomość przy ul. Olisowej nr. 14. 35438

POKÓJ frontowy osobne wejście zaraz Tarnowskiego 22 — drzwi 5. 35435

DWIE wielkie sale w śródmieściu na szwalnię lub inny cel przemysłowy zaraz do wynajęcia; Wiadomość Staszcza 5. 35431

PANIENKA poszukuje pomieszczenia wygodnego i spokojnego przy samotnej wdowie od 1 grudnia Listy do Adm: pod GERTRUDA. 35429

STARSZE bezdzietne małżeństwo otrzymuje izdebkę za sirozwianie. Adres wskazuje dozorca, Sapiehy 83. 35427

BEZDZIECNE małżeństwo poszukuje pokoiu z kuchnią. — Czynsz za rok. Listy do Administracji PROFESOR. 35446

PRZYJME studentki na mieszkanie w pobliżu kliniki. Zgłoszenia: portier, główny szpital. 35379

POKÓJ dla pana lub pani ewentualnie dla dwóch panów — z utrzymaniem do wynajęcia. Teatyńska 17, Nazarkiewiczowa. 35212

ROZMAITE

PRZEPISYWANIE NA MASZYNIE skryptów, prac naukowych, podań oraz wszelkiej korespondencji, przyjmuje po cenach przystępnych: Romańska, Żybkiewicza Nr. 5. — dawniej 8. 2756

AKUSZERKA przyjmuje panie na czas słabości: Niezamożnym ul. Piłsudskiego, WAŁOWA, 27, parter. 35406

OPRĘDKI damskie skórzane i jedwabne portfele, teczki na akta wyrobi i naprawia specjalista Barasch, plac Bernardyński Nr. 2. 35052

CHOROBY WENERYZNE I ZASTARZAŁE, skorne, neurastenie seksualne leczy specjal. Dr. FRISCH, WAŁOWA 11.

KUSNIERZ przerabia i robi nowe futra podług modnych fasónów o 50 proc. taniej. Podzaniec 9, Pożakowski. 35344

PERFUMY francuskie i wody kolońskie kwiatowe na wagę sprzedaje najtaniej Enis, Skarbowska 6. (obok kina Lew). 35049

SKLEP kolonialno-świadców i restauracja oraz trafika, w centrum miasta w Strju, bardzo dobrze prosperująca z powodu wyjazdu zaraz do oddzierżawienia. Wiadomość w Księgarni Kurkowskiego w Strju. 2953

WAŻNE dla przedsiębiorstw portfelowych! Wykonuje powiększenia surowe i retuszowane po cenach konkurencyjnych; Zakład portret: „SZTUKA“ w RZESZOWIE. 2950

MEBLE tapicerowane przerabia i pokrywa po cenach konkurencyjnych, także na raty „Pumeta“ Brajerowska 3 — w podwórzu. Korespondentka wystarcza. 35176

SUKNI, szale abażury, okrycia i t. d. maluje; Powiekszan portretów nawet z najmniejszej fotografii; Żybkiewicza 49, II, p. wprost: 35420

OSTRZEGAM przed kupnem branzoletki z kutego złota — fason kajdanów — zwrot boję wynagrodzę. Artur Walcer Kopernika 3. Pensjonat ANUTA. 35338

1 ZŁ: KOSZTUJE każda reperacja złotnicza — wykonana starannie tylko u Mandla, Kopernika 14. 35053

AKUSZERKA Skuła przyjmuje panie: Gródecka 49 I, p. 35108

WALIZKI, kufrów, teczek na akta, torebki damskie, wykonuje i naprawia: Edelsheim, Kopernika 14. 35057

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje panie. SOBIESKIEGO Nr. 30, parter. 35407

Doży ogród kwiatowy i warzywny wraz z sadem we Lwowie, w okolicy Rogatki St. jyskiej natychmiast do wydzierżawienia. Wiadomość Lwów, Żybkiewicza 27, I, p. 3545

AKUSZERKA samotna, przyjmuje Panie na czas słabości: Józefowa nr. 3 parter, Deutschman. 35382

FUTRA przerabia na modne fasony, przyjmuję do chemicznego farbowania oraz surowe do wyprawy; Władysław Sołk, kuśnierż, Kurkowa 5, II, p. 35451

PRACOWNIA Inter Michała Małca plac Mariacki 1, 4 — w podwórzu (Hotel Europejski) wykonuje wszelkie prace po najniższych cenach. 35336

JÓZEF Różycki był kierownik elektrowni jest bardzo chory leży w szpitalu kliniki ul. Piekarska 91 II, piętro bez żadnych środków. Apeluje do byłych uczni jego, aby raczyli przyjechać mu choćby z skromną pomocą; — Petronela Wronowska 35464

NIEDOSZŁE spotkanie główna brama katedry proszę o adres Szron. 35462

DO WYDZIERŻAWIENIA MŁYN HANDLOWY W NAJNOWSZYM URZĄDZENIU, PRODUKCAJA DZIENNA TRZY WAGONY ZBOŻA, POPRÓDZ MOTOR DIESSLA, MASZYNY FIRMY SECK, ZGŁOSZENIA CENTRALNY ZARZĄD HR. RZYSZCZEWSKIEJ, LWÓW, ZAMOJSKIEGO 14. 2966

POSZUKUJE się dzierżawę do 300 morgów. — Zgłoszenia do Administracji Wiek Nowego pod W. S. 35449

OKAZJA! Miód oszczelny pod gwarancją z własnej pasieki — wysyła za zaliczką w oryginalnych puszkach 5 kgr. 12 zł., 10 kgr. 23 zł. Cieślak, Tarnopol Puntscherta 9. 2962

SAMOCCHODY, DOROŻKI, LANDOLETY FORDA, ZAKOBEK GÓTOWKOWY, POKAZNY I NIEZAWODNY prawie jedyny w obecnych ciężkich czasach mu się kupować na własność na obecny chłody i na zime samochód — dorożkę landolecie kombinowana Forda. Tam są również do nabycia patentowane nasadki landoletowe do zdejmowania do samochodów wszelkich typów. Liczniki Argo i Tagaz. HAZOT sp. z ogr. odp. Warszawa, Aleje Jerozolimskie 23 — Telefon 269-96. Adres Telegraficzny: Jarot Warszawa. 2655

KUPNO I SPRZEDAŻ

Łózka żelazne Wkłady sprężyste, najwięksi wybór — najniższa cena 35/37 **ANTONI HAŁSKI, Lwów, Sobieskiego 3.**

FORTEPIANY, pianina, harmonie pierwszorzędnych fabryk, najnowsze modele, mało używane zawsze na składzie — najtaniej sprzedaje; mienia tylko za gotówkę HANAK, Lwów, Pańska 21, Telefon 35-45. 34850

FOLWARCZEK 2 kilometry od kolei, okolica Lwowa, rezydencja z dużego majątku, 60 morgów, dom mieszkalny; kilka dużych budynków gospodarczych, studnia, inwentarz martwy, prócz tego można nabyć 20 morgów lasu, jeśli kupujący nie rezygnuje na całość — może nabyć 26 morgów ornego, 20 lasu z budynkami. — Blizszy informację udzieli Agencja „Fortuna“ Lwów, Friedrichów 8. 35316

PLASZCZ damski, suknie wieczorowe, wierzch futra, białe sprzedaje; Supińskiego 2, II, p. od 3 do 5-tych. 35339

NA SPŁATY! Wszelkie Maszyny i Motory poleca „PILOT“ Lwów, ulica Batorego 4; Prospekty darmo i opłatnie: 34214

25.000 CECHŁO loco pięć „Sygniówka“ okazynie sprzeda ELTEHA Legionów 37. 35409

KARABINEK „Schöner“ prawie nowy do sprzedania, cena 80 zł. Wiadomość: ulica Wolność 15, III: piętro, na prawo od 2-5 popoł. 35412

PIECYK cały lato-żelazny, zupełnie nie używany, oryg. angielski, do sprzedania. Cena 100 zł; Wiadomość: ulica Wolność 15, III: piętro, na prawo od 2-5 popoł. 35413

DOM jednopiętrowy zrekonstruowany 6 pokoi wolnych, komiory, sprzedam lub wynajmę. Boczna Nabełska 37, telefon 27-00. 35319

KUPIE portrety krótki krzyżowy gotówką okazynie. — Gutman, Sykstuska 35. 35330

MASZYNA Singera do szycia do sprzedania, Polna 54 — drzwi Nr. 6. 35361

FORTEPIAN „Hofbauer“ okazynie tanie sprzedam — Ulica Ciowa 10, parter w godz. popołudniowych. 35360

FUTRO męskie (mławsze) okazynie do sprzedania; Oglądać można od 4-5 popołudnia Kordeckiego 4, drzwi 6. 35374

SPRZEDAM realność, Boczna Janowska 12, cztery ubikacji już wolne; Oglądać od 9 do 1. 35200

PARCELE budowlane na raty przy drodze Lubieńskiego 6 miut od przystanku UL za torcem kolejowym tanio do nabycia; Wiadomość Dr. Morawiecki, Bourlardu 4 od 4-6: 34338

KRYMSKI żakiet przenoszony i biały lis okazynie do sprzedania; Św. Szymona 1, I, II, p. przez ganek. 35294

BILARD używany kupie dla czytelników; Oferty Emil Wisłocki, Rozdol. 35289

MEBLE najrozmaitsze wyrobu krajowego poleca Miejska Wystawa plac Halicki 10 pałac Biesiadeckich w podwórzu 34891

FORTEPIAN do nanki okazynie sprzedam; — Smutny ulica Chmielowskiego 5, parter. 35345

FORTEPIAN krótki do nanki sprzedam tanio lub wypożyczę na dłuższy czas; Herman, Św. Zofii 15. 35306

NIEDZWIEDZ do sprzedania; Listopada 1, III, p. drzwi 9. 35240

SYPIALNIA czyszczona nie używana okazynie za 1.200 zł. do sprzedania; Scher, Sobieskiego 10. 35088

Rower, piecyk naftowy, flaszki i inne drobniaki do sprzedania. — Ul. Kampiana 11a, I, p. 35455

SZCZOTKI, sznurowe trzypięci, masę francuską na wagę i w puszkach, gabki, waleczki do okien, świece, rozgarki, złoto malarskie, plasteliny, siedzenia do krzesła, pórki do prochów, pudry, perfumy, mydła i wody kolońskie, poleca najtaniej KAROL MAKAROWSKI — LWÓW — UL. BATOREGO 12. 35173

SPRZEDAM kamień sztuczny 36" prawie nowy z kompletnym okuciem, koszem, tarczami i 2 rolkami; Wiadomość Kack 18, I, p. od 15-16: 35199

CUKIERNIA — restauracja pierwszorzędna najlepiej prosperująca w mieście powiatowym z powodów familijnych — zaraz w całości do odstąpienia; Zgłoszenia: Adm. Wiek Nowy pod „3.000 DOL.“ 2037

MAKULATURE większą ilość sprzedam biuro dzienników Brücka, Kościuszki 2. 35471

ZŁOTO, srebro, perły, brylanty, diamenty kupnie po najwyższych cenach Guterman, Sykstuska 14. 35476

BACZNOŚĆ Provincja! (która często nie orientując się pada ofiarą oszustów) na Nr. 1 Firme Guterman, Sykstuska 14 — poleca Obrączki szczęścia. 35477

SYPIALNIA jasna, ładna, dębowa, salon mahonowy, gabinet męski; stół i szafa antyczna, łóżeczko dziecięce; 2 łóżka blaszane do sprzedania; Chorążczyzna 19, parter. 35461

SPRZEDAM walce młyńskie Ganz nowe 800x250 lub Ganz mało używane 475x220, oraz maszynę Kaspar oryginalny nr. 1, Wakerman, Żorniska p. Domażyr 35447

FUTRO podróżne (kangury) tanio sprzedam; ul. X. 1, ja — dwię 6, mezanin wprost na prawo od schodów 35446

PARCELE budowlane we Lwowie, tylko samo śródmieście; o ile bardzo przystępna cena, zakupie za gotówkę. Listowne zgłoszenia z dokładnym zapożyczeniem położenia, obszaru i ostatecznej ceny kierować pod „Parcela budowlana“ do Generalnej Ekspedycji Oświecenia M. T. Krzyżanowicz, Lwów, Bielewskiego 6. 35444

WILLE nowa sprzedam lub wynajmę; Antoniewicz; — Nowy Świat 20. 35441

OKAZYJNA sprzedaż 10-15.000 sztuk; Wiadomość Stanisław Sawa, Ostrołęcka 8, boczną Listopada. 35430

OKAZYJNIE tanio sprzedam garnitur salonkowy i 2 łóżka z wkładami sprężynowymi, Wiadomość o firmie J. Schuster, Rutowskiego 10. 35437

FORTEPIAN krótki krzyżowy prawie nowy „Wirth“ okazynie do sprzedania. Wiadomość od 10-11 Sykstuska 30, pracownia Turusa. 35426

Bizuterie złota

poleca, — naprawia od 30 gr. wyżej
przerabia: z ożnik, Lwów, Rutowskie-
H. Turlik, go 7, naprz. Katedry gł. bramy
2838

ZA DARMO

nikt towaru nie daje — ale też
w całym Lwowie, nie dostanie
po tak bajecznie niskich cenach
któremi każdy jest zachwycony

bo o 40% taniej niż wszędzie 2859

Konfekcję damską

raz dziecinna kraj. i zagr. Bielezny damskiej i pończoch w wielkim wyborze.
Tajemnica leży w tem, że znany z tanioci magazyn konfekcji pod firmą

„KONKURENCJA” mieści się przy ulicy GRODECKIEJ 52

„ROBUR”

Związek Kopalń Górnoślaskich Sp. z ogr. por. w
Katowicach poleca węgiel z najlepszych kopalń górnoślaskich
hurtownie i detalicznie.

Reprezen- „Silesiana” Spółka węglowa z ogr. odpow.
lacja: — we Lwowie, ul. Sykstuska 52
Telef. nr. 698, 1754, 1832, 2050. Plac węglowy, Lwów, Dworzec
czerniowiecki. 2968

ZGUBIONO I ZNALEZIONO

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez
P. K. U. miaso Lwów, Półtorak Stanisław, Karmelicka 6.
35325

ZGUBIONE dokumenty wojskowe wydane przez P. K. U.
Lwów powiat na nazwisko Popowicz Jan unieważniam:
35323

ZGUBIONA 14 listopada książeczkę uniwersytecką (indeks)
1. 9112 uprasza się znaleźć zwrócić ul. Wyspiańskiego 40
L. p. drzwi 6, między 3-4. 35485

UNIEWAŻNIAM się zgubioną książeczkę wojskową wydaną
przez P. K. U. w Czernikowie na nazwisko Jan Horytkow-
sia urodzony w r. 1900. 2970

ZGUBIŁEM książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U.
Lwów, Karol Berger, Stenczna 27. 35446

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U.
P. g. p. Cieszyń na nazwisko Jan Weiner nr. 1896. Wen-
sja urodzony w r. 1900. 35450

ZGUBIŁEM DOBERMAN do odebrania: Koszary Jabłonow-
sko — SKUZA. 34976

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną
przez P. K. U. Lwów — powiat, Józef Baciel Kleparów.
35430.

PHACE: dwadzieścia złotych za przyprowadzenie
zaginionego psa (włczyca). Zgłoszenia do dr.
zary: Mochnackiego 19. 35492:

OBRAZKI Ślubne

w wielkim wyborze poleca najtaniej
magazyn zegarmistrzowski i jubilerski
B. GRÜNBERG Sykstuska 4

28.5

Specjalne warsztaty do naprawy wozów

„FORD”

Orygi al. części składowe 2.

Witold Tranda Lwów, ul. Podle
sklego 2. 2960

MOTORY COLO DIESEL

Od 5 K Ma

Bez kompresora
Niezwodny ruch
Niskie ceny.

Gener. zastęstwo na
Polskę: 2744

„WYBRAN” Sp. z o. o.
Lwów, Pasaż Miko-
lescha. — Tel. 115.

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA, KOMIS
FORTEPIANÓW I PIANIN
Zimorowicza 10 „MONIUSZKO”, Tel. 35—54.
34723

Kowel, dnia 11. XI. 1925 r.
Do L. 5531.

OGŁOSZENIE.

Zawiadamiam niniejszem, że następują-
ce gminy ogłosiły przetarg na budowę szkół
powszechnych murowanych:

1. gmina Hołoby na 4-klasową szkołę
w kol. Nowa Dąbrowa.
2. gmina Powójsk na 3-klasową szkołę
w kol. Cegielnia.
3. gmina St. Koszary na 3-klas. szkołę
w kol. Troskoty.
4. gmina Wielick na 2-klasową szkołę
w kol. Gaj.

Oferty n. leżycie ostemplowane w za-
pieczętowanych kopertach składać należy,
dołączając wadium w wysokości 2% sumy
ofertowej w biurze Inspektoratu Szkolnego
w Kowlu (eleja Ks. Józefa Poniatowskiego,
dawniej ul. Targowa, N. 25 obok ogrodu
miejskiego). W temże biurze są do prze-
rzenia warunki budowy i umowy codziennie
od godz. 8 do 15.

R zprawa ofertowa na budowę wszyst-
kich wymienionych szkół odbędzie się dnia
23. listopada, o godzinie 12, w lokalu In-
spektoratu. 2969

Meble wszelkiego rodzaju, pojedyncze,
jakoteż kompletne urządzenia —
najtaniej
„DOROTEUM”, Leona Sapiehy 34. 35474

	14	14
Zegarki na całe życie		
H. GUTERMAN, Sykstuska 14		
14	35472	14

NI RAYI! „Famefa” NI RAYI!

Konkurencyjna wytwórnia mebli tapicera-
wanych polca za gułwkę i na rafa meble
tapicerowane różnego rodzaju. Przerabia
stare meble tapicerowane wia nym materia-
łem po bardzo niskich cenach. 35177
Lwów, Brajerowska 3, w podwórzu.

Meble gięte „Thonet”

or z garnitury saloonowe najtaniej poleca Magazyn
Mebli Steil i Spółka, Lwów, Kazimierzowska 28.
Osobom godnym zaufania udziela się kredytu! 2497

Od 15 listopada

aż do odwołania

**Sprzedaz
z 20%
opustem**

W MAGAZYNIE MEBLI
STEIL I SPOŁKA

Kazimierzowska 28.
2973

Kto chce

znaleźć korzystny zbył
dla swych produktów i
towarów.

Kto szuka

dobrej klienteli wśród
najszerzych warstw,

Kto znalazł

zgubioną rzecz i pragnie
zwrócić właścicielowi

Kto szybko

pragnie znaleźć zajęcie
lub dobrze sprzedać nie-
potrzebne przedmioty

niech ogłosi

się natychmiast w

Wiek Nowym

na ipoczytniejszym
dzienniku krajowym —
którego dział reklam

sowiecie

wynagradza

wydatki uczynione na
ogłoszenia.



35469

Warsztaty mechaniczne
Stankiewicz
Lwów

Franciszkańska 11,
przyjmują wszelkie

remonta
samochodów

osobowych i ciężarow.

Specjalność remonta sil-
ników. Roboty tokarskie,
koła zębata. Spajanie

autogenem. Wykonują

solidnie i po najniższych
cenach. 2789

PIECE oszczędnościowe

MAGLE, WAGI

po cenach konkurencyjnych poleca
J. SCHUMANN

handel towarów żelaznych i artykułów technicznych
Lwów, ul. Krasiekich 18 A. (boczna
Kazimierzowskiej. 35457